

WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 7-8 (134)

LIPIEC-SIERPIEŃ 2003

Wydanie publikacji dofinansował Komitet Badań Naukowych



TRUDNY WRZESIEŃ

Nadchodzący wrzesień będzie obfitował w szereg bardzo ważnych spotkań, które w dużej mierze zadecydują o przyszłości rybołówstwa bałtyckiego. W dniach 8-9 września, w Brukseli, odbędą posiedzenia dwie grupy robocze Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego. Są one wynikiem obrad nadzwyczajnej sesji MKRMB w Krakowie i będą dotyczyć sposobu podziału kwot połowowych dorsza i śledzia, przy założeniu zarządzania poszczególnymi stadami. Jest to podstawowe założenie Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej i są raczej niewielkie szanse, aby taki sposób zarządzania nie został

wprowadzony na Bałtyku. Stąd też koniecznym jest znalezienie odpowiedniego klucza podziału kwot połowowych na poszczególne stada tak, aby w największym stopniu zabezpieczyć interesy polskich rybaków. W związku z tym, że nie jest to problem naukowy, a raczej strategia działania, odpowiedzi na to pytanie powinna udzielić administracja rybacka, biorąc pod uwagę stanowisko stowarzyszeń rybackich. Departament Rybołówstwa planuje spotkanie w tej sprawie w końcu sierpnia lub na początku września br.

Działania UE wobec rybołówstwa w 2004 roku

Podczas posiedzenia Komitetu Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego w dniu 10 czerwca 2003 r. komisarz ds. rolnictwa, rozwoju wsi i rybołówstwa Franz Fischler przedstawił plan działania Komisji w stosunku do rybołówstwa w roku 2004.

Przystąpienie do Wspólnoty nowych państw, w tym Polski, stwarza konieczność wypracowania nowej strategii działania Komisji w stosunku do rybołówstwa. Rozszerzenie Unii Europejskiej będzie miało szczególnie duży wpływ na rybacki fundusz strukturalny FIG. Negocjacje i prace związane z przygotowaniem rybackich programów strukturalnych 10 nowych krajów członkowskich już trwają.

Zdaniem Franza Fischlera Unia Europejska będzie gotowa do ich realizacji niezwłocznie po akcesji tych krajów. Przygotowywane programy nie będą dotyczyć wyłącznie rybołówstwa morskigo, ale również akwa-

kultury. Niektóre z nowych państw mają dobrze rozwinięty przemysł przetwórczy oparty właśnie na produktach akwakultury. W połowie z nich akwakultura ma większe znaczenie gospodarcze niż rybołówstwo morskie.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest zarządzanie unijną flotą. W tym zakresie musi być dokładnie zbadany rejestr statków rybackich w siedmiu nowych państwach, ponieważ flota Wspólnoty powiększy się o dodatkowe 9200 kutrów. Będą także musiały być utworzone w nowych krajach członkowskich bazy danych dotyczące stanu zasobów i ich monitorowania.

Poza tym Komisja widzi pilną konieczność zapewnienia większej efektywności egzekwowania nowych regulacji w zakresie kontroli eksploatacji zasobów. W trakcie przygotowania są rozporządzenia wprowadzające nowe uregulowania w tym zakresie. W przygotowaniu jest także

porozumienie o założeniach połączonej unijnej struktury inspekcyjnej. Porozumienie to było już dyskutowane w Parlamencie i Radzie. Komisja przedstawi wkrótce formalną propozycję jego dotyczącą.

W dalszym ciągu swojego wystąpienia Franz Fischler stwierdził, że pierwszy regionalny komitet doradczy zacznie pracę niebawem, a inne zostaną zaproponowane. Jeszcze przed przerwą wakacyjną zostaną przedłożone propozycje redukcji przyłowu ssaków morskich. Wyraził przy tym nadzieję, że położy to kres przypadkowemu zabijaniu delfinów i wielorybów.

Jako zadania o charakterze priorytetowym dla Komisji Europejskiej komisarz Franz Fischler określił pięć następujących zadań.

I. W roku 2004 rozpocznie się średniookresowy przegląd programów strukturalnych. Da

on możliwość powtórzenia prze-myślenia priorytetów alokacji funduszy w programach strukturalnych.

II. Rozpocznie się planowanie nowej polityki strukturalnej dla sektora rybackiego na okres po roku 2006. W pierwszej połowie roku 2004 zostanie zorganizowana konferencja na ten temat, na którą zostaną zaproszeni wszyscy współdecydujący.

III. Będą renegocjowane liczne rybackie protokoły z krajami trzecimi, i jak zapowiedziano, w propozycjach reformy zostaną one zamienione na umowy partnerskie. W dodatku zamierza się podpisać całkowicie nowe umowy z Kenią, Tanzanią, Wyspami Salomona, Libią i Rosją.

IV. Będą kontynuowane negocjacje z WTO w zakresie subsydów rybackich i dostępu do rynku rybnego.

TRUDNY WRZESIEŃ

Dokończenie ze s. 1

Druga grupa robocza MKRMB będzie dotyczyć skuteczności dotychczasowych miar ochronnych dorsza, a głównie, sezonów i obszarów zamkniętych. Ustalenia obu grup roboczych zostaną przekazane do rozpatrzenia i decyzji przez 29. Sesję MKRMB, która odbędzie się na przełomie września i października br. w Wilnie.

Kolejnym spotkaniem w Brukseli będzie planowany na 12 września br. *Regional Workshop on Baltic Sea*. Będzie to jakby pierwsze, nieformalne posiedzenie Regionalnej Rady Doradczej, która ma powstać w najbliższym czasie i należy zakładać, że w rejonie Bałtyku będzie działała wyłącznie tylko jedna rada. W spotkaniu, oprócz przedstawicieli administracji rybackich wszystkich krajów bałtyckich, wezmą udział przedstawiciele organizacji rybackich, nauki oraz organizacji pozarządowych, głównie tzw. organizacji zielonych zajmujących się ochroną środowiska. Program

spotkania pokrywa się z programem 29. Sesji MKRMB i wskazuje na to, że jest to spotkanie, które ma nakreślić stanowisko Komisji Europejskiej na tę sesję.

29. Sesja MKRMB odbędzie się w dniach od 29 września do 3 października 2003 roku w Wilnie (Litwa). Będzie to chyba ostatnie spotkanie Komisji w swym obecnym składzie, jako że z dniem 1 maja 2004, a więc po wstąpieniu Polski, Litwy, Łotwy i Estonii (referenda akcesyjne w tych dwóch ostatnich państwach odbędą się we wrześniu br.) do Unii Europejskiej, interesy rybackie tych państw przejmie Komisja Europejska. W takim przypadku MKRMB stanie się *de facto* komisją dwustronną, pomiędzy UE i Rosją. Co prawda, nie ma jeszcze informacji jak sprawy organizacyjne Komisji się potoczą, ale jest oczywiste, że ustalenia 29. Sesji będą w dużym stopniu decydować o przyszłości rybołówstwa na Bałtyku, pomimo tego, że od 1 maja 2004 dalsze negocjacje będą odbywać się w Brukseli.

O wynikach powyższych spotkań poinformujemy Czytelników Wiadomości Rybackich w następnym numerze.

Zbigniew Karnicki

V. Zamierza się wprowadzić ściślejsze środki ukierunkowane na zwalczanie nielegalnych połowów oraz nielegalnego rynku złowionych ryb. Zdaniem Franza Fischlera, walkę z tym zjawiskiem utrudnia jednak obserwowany w wielu krajach brak woli politycznej do wprowadzania w życie zasad międzynarodowego kontrolowania tego zorganizowanego przestępczego procederu.

W ostatnim punkcie wystąpienia Franz Fischler skupił się na problemie dorsza na wodach Unii Europejskiej, a w szczególności na obszarach Skagerraku, Morzu Północnym i wschodniej części Kanału La Manche. ICES oraz inni zaproszeni eksperci doszli do wspólnego wniosku, że stan zasobów dorsza na tych wodach jest katastrofalny, nawet jeszcze gorszy niż to określił ICES w ubiegłym roku. W dodatku dorsz jest mniejszy niż był wówczas. Oznacza to, że jeśli nie nastąpi zasadnicza redukcja połowów, to stan jego zasobów będzie nadal pogarszał się. Dlatego Parlament i Rada muszą podjąć jak najszybciej działania dotyczące planu odbudowy tych stad. Został on przedstawiony w maju i należy go wkrótce wprowadzić w życie.

Jak stwierdził Franz Fischler: „Nie można sobie pozwolić na luksus dłuższego czekania, jeśli nie chcemy połknąć kanadyjskiej gorzkiej pigułki sprzed kilku tygodni, czyli całkowitego zamknięcia połowów dorsza na Grand Banks. Nie jestem pewien, czy nie zajdzie konieczność zastosowania nawet bardziej drastycznych środków w sytuacji, kiedy istnieje możliwość uratowania tego, co ciągle jest jeszcze do uratowania.”

W podsumowaniu Komisarz Franz Fischler podkreślił, że ważne sprawy bieżące znajdujące się w trakcie opracowań legislacyjnych zostaną zakończone do listopada.

Opracował:
Lech Kempczyński

Propozycje nowych uregulowań w rybołówstwie Unii Europejskiej

Redakcja Wiadomości Rybackich zapoznała się z ustaleniami i propozycjami nowych uregulowań w obszarze rybołówstwa opublikowanymi przez Radę Unii Europejskiej w lipcu 2003 roku, w trzech dokumentach:

- 11196/03 z 14 lipca 2003 r. dot. wyników ustaleń Zespołu Roboczego ds. Wewnętrznej i Zewnętrznej Polityki Rybackiej na posiedzeniu w dniu 3.07.2003 r., w zakresie rozwoju akwakultury europejskiej;

- 10858/03 REV4 z 16 lipca 2003 dot. reakcji Rady na komunikat Komisji skierowany do Rady i Parlamentu Europejskiego nt. jednolitego i skutecznego wdrażania WPR;

- 11838/03 z 28 lipca 2003 dot. propozycji uregulowania w zakresie stosowania środków zapobiegawczych odnoszących się do przypadkowych połowów ssaków morskich w rybołówstwie i zmiany Regulacji UE Nr 88/98.

Prezentujemy niżej omówienie poruszanej w tych dokumentach problematyki zdając sobie sprawę z raczej trudnego języka, jakim operujemy przedstawiając regulacje Unii Europejskiej. Niestety wszyscy będziemy musieli się powołać do tego przyzwyczajając, jako że trudno tu sobie pozwolić na dowolność tłumaczenia.

Rozwój europejskiej akwakultury

W czasie greckiego przewodnictwa Rada przyjęła szereg ustaleń dotyczących strategii trwale zrównoważonego rozwoju europejskiej akwakultury. Strategia ta znalazła się też na porządku dziennym Zespołu Roboczego ds. Wewnętrznej i Zewnętrznej Polityki Rybackiej oraz została pozytywnie oceniona przez Komitet Ekonomiczny i Społeczny oraz Komitet Regionów.

W ramach wdrażania tej strategii Komisja zajęła się przygotowaniem następujących pro-

pozycji uregulowań prawnych dotyczących:

- zmiany regulacji FIFG (Finansowy Instrument Sterowania Rybołówstwem);

- wprowadzania gatunków niemiejskowych do farm rybnych (studium dotyczące wprowadzania ryb transgenicznych spodziewane jest w najbliższym czasie);

- rozszerzenia przepisów o produkcji organicznej w rolnictwie na produkty akwakultury (zmiany Regulacji Nr (EEC) 2092/91);

- problemu ucieczek łosia hodowlanego do naturalnego środowiska.

Również Komisja finansuje projekt mający na celu organizację wszystkich producentów organicznych produktów akwakultury.

Konferencja o szczególnym znaczeniu dla europejskiej akwakultury miała miejsce w maju br. Dyskusja na niej toczyła się wokół następujących tematów: rynki, badania, środowisko i sprawy sanitarne.

W odniesieniu do rynków, dyskutowano takie sprawy jak: pozwolenia, ustanowienie banku genów, poprawa statystyki, etykietowanie oraz niebezpieczeństwo w zakresie jakości zdrowotnej związane z importem z niektórych państw trzecich. Uzgodniono potrzebę transeuropejskich kampanii promocyjnych dla produktów akwakultury.

W odniesieniu do badań, uzgodniono potrzebę ukierunkowania ich na podniesienie jakości zdrowotnej ryb hodowanych, przeciwdziałanie masowym chorobom ryb oraz poszukiwanie alternatywnych pasz, w mniejszym stopniu zanieczyszczających środowisko i rozkwit toksycznych alg.

Konferencja wypowiedziała się przeciwko wprowadzaniu organizmów modyfikowanych genetycznie (GMO) i podkreślano pozytywne aspekty ekstensywnej akwakultury, oraz konieczność pełnego wdrożenia dyrektywy dotyczącej czystości wody.

W odniesieniu do kwestii sanitarnych podkreślano potrzebę zwiększenia ilości lekarstw weterynaryjnych dla akwakultury i objęcia ich nadzorem.

Szereg delegacji wypowiedało się na temat potrzeby publikowania pisemnego raportu Komisji o postępie wdrażania strategii dla akwakultury.

W odniesieniu do przygotowanej przez FAO Sesji Podkomitetu ds. Akwakultury (Norwegia, Trondheim 7-11.8.2003) Komisja zgłosiła do porządku dziennego tej Sesji następujące sprawy:

- karma dla ryb mięsożernych i skorupiaków, z naciskiem na badania nad alternatywnymi źródłami białka;
- partycypacja organów zarządzających i właścicielskich w sektorze akwakultury;
- problemy związane z odchowem tuńczyków.

Jednolite i skuteczne wdrażanie Wspólnej Polityki Rybackiej (WPR)

Rada przyjęła z pełną aprobatą komunikat Komisji skierowany do Rady i Parlamentu Europejskiego nt. jednolitego i skutecznego wdrażania WPR. Przypomniała też, że reforma WPR, przyjęta przez Radę w grudniu 2002 r. wzmacnia ramy prawne w odniesieniu do realizowanego przez Komisję systemu kontroli i egzekwowania, w którym państwa członkowskie pozostają odpowiedzialne za działania w zgodzie z tym systemem.

Rada prosi Komisję o wydanie w jednym dokumencie uregulowania obejmującego przepisy dot. kontroli i jej egzekwowania, w celu uniknięcia różnej interpretacji istniejących przepisów. Rada podkreśla znaczenie osiągnięcia skutecznego i jednolitego wdrożenia WPR, jak również szeroko rozumianego ujednolicenia inspekcji i egzekwowania prawa w całej Wspólnocie.

Rada przyjęła z aprobatą Plan Działania Komisji Europejskiej

w zakresie współpracy w egzekwowaniu przepisów WPR, który będzie wdrożony w sposób respektujący suwerenność państw członkowskich i pomoże w poszerzeniu europejskiej kultury kontroli i integracji narodowych strategii kontroli ze strategią kontroli Wspólnoty. Rada naciska na Komisję i państwa członkowskie, by przedyskutowały i uzgodniły stosowne elementy Planu Działania tak szybko jak to możliwe.

Rada odnotowała z uwagą zamiar Komisji opracowania studium wykonalności ustanowienia Joint Inspection Structure (JIS – struktury połączonej inspekcji) na bazie m.in. Agencji Kontroli Rybołówstwa Wspólnoty (CFCA), przewidując zapewnienie skoordynowanego rozmieszczenia narodowych środków inspekcji i nadzoru.

Również prosi Komisję o rozważenie modeli alternatywnych, dla lepszej współpracy i przejrzystości kontroli i egzekwowania w ramach Wspólnoty. Rada zgadza się w tym kontekście, że warunkiem ustanowienia JIS i CFCA jest zbadanie wszystkich kwestii związanych z narodową i wspólnotową działalnością inspekcyjną, łącznie z wpływem na stan zasobów, wymianą informacji i aspektami prawnymi.

Rada uważa, że ww. studium wykonalności powinno obejmować m.in. następujące kwestie:

- potrzebę utworzenia JIS, a w szczególności CFCA;
- zakres i strukturę;
- implikacje prawne;
- określenie kompetencji, obowiązków, odpowiedzialności i zadań;
- współpracę z państwami trzecimi;
- studium efektywności kosztowej w porównaniu z najlepszym zastosowaniem środków narodowych;
- środki dla poprawy przejrzystości procesu inspekcji i wymiany informacji;

– implikacje praktyczne dla Wspólnoty i budżetów narodowych: zasoby materialne, finansowe i ludzkie.

Rada zaprasza Komisję, by po zapoznaniu się z raportami i studium wykonalności oraz zbadaniu przez Komisję modeli alternatywnych, przedyskutować z państwami członkowskimi dalsze kroki niezbędne do podjęcia i przedstawić odnośne propozycje, w szczególności dotyczące JIS i CFCA.

Takie postanowienia Rady wyraźnie wskazują na pełną determinację we wdrażaniu postanowień WPR.

Przypadkowe połowy ssaków morskich

Przypadkowy połów i śmiertelność małych ssaków morskich w czasie prowadzenia działalności połowowej uważane jest za duże zagrożenie dla ochrony ich populacji. Ssaki morskie podlegają ścisłej ochronie w świetle obowiązujących we Wspólnocie przepisów dotyczących ochrony środowiska. Państwa członkowskie są zobowiązane do podejmowania niezbędnych środków dla stworzenia systemu ścisłej ochrony tych zwierząt, w tym systemu monitoringu przypadkowych połowów lub śmiertelności niezbędnego dla dalszych działań o charakterze badawczym i ochronnym.

W istniejących uregulowaniach wprowadzono ograniczenia stosowania sieci stawnych, jako narzędzi stwarzających zagrożenie dla gatunków łowionych jako przyłów. Na podstawie dostępnych informacji naukowych Komisja dochodzi do wniosku, że podejmowane środki są daleko niewystarczające i brakuje tu potrzebnej koordynacji. Dlatego, w sektorze rybołówstwa niezbędne są dodatkowe działania dla poprawy efektywności stosowanych środków ochrony małych ssaków morskich. Wiąże się to z koniecznością, wynikającą ze WPR, minimalizacji wpływu działalności

połowowej na ekosystemy morskie.

Naukowcy uważają, że zmniejszenie problemu przyłowu ssaków morskich może się wiązać w pierwszym rzędzie z ogólną redukcją presji połowowej, łącznie z dodatkowymi środkami natury technicznej. Konieczny jest też obszerny monitoring dobrze pokrywający potrzeby pod względem geograficznym i czasowym. Obecnie, monitoring jest prowadzony przypadkowo, w sposób nieskoordynowany, dlatego nie jest możliwa dokładna ocena problemu przyłowu ssaków morskich w wymiarze przestrzennym i czasowym.

Jakkolwiek spodziewana jest redukcja presji połowowej jako wynik innych działań Komisji w obszarze rybołówstwa, to w przygotowywanych regulacjach przewiduje się zastosowanie dodatkowych środków, takich jak:

- restrykcje w stosowaniu dryfujących sieci stawnych na Bałtyku (ograniczenie długości do 2,5 km i stopniowe ich wycofanie do 1 stycznia 2007 r.);
- obowiązkowe stosowanie w pewnych rodzajach rybołówstwa akustycznych urządzeń odstraszających;
- skoordynowany monitoring przyłowu ssaków morskich poprzez przymusowe wprowadzanie obserwatorów na statki dla określonych rodzajów rybołówstwa.

Restrykcje w stosowaniu sieci stawnych na łowiskach bałtyckich wiążą się z tym, że morświn, jedyny ssak morski Bałtyku łapany w sieciach stawnych, jest najbardziej zagrożoną populacją małych ssaków morskich w Europie. Chociaż środki przewidziane do stosowania zagrażają zyskowności rybołówstwa łososiowego, to zdecydowanie Wspólnoty w działaniach na rzecz zachowania różnorodności biologicznej ekosystemów morskich przeważa nad konsekwencjami ekonomicznymi.

Opracowanie:
Stanisław Michalski

FLOTA RYBACKA I POŁOWY POLSKI W 2002 R.

Flota rybacka

Na koniec 2002 r. polska flota rybacka składała się z 1426 jednostek o łącznym tonażu 75,3 tys. RT (bez łodzi) i mocy silników 174,5 tys. kW (w tym na łodziach 39,7 tys. kW). Tworzyło ją 13 dalekomorskich trawlerów przetwórci (11 w sektorze publicznym i 2 w sektorze prywatnym), 415 kutrów bałtyckich i 998 łodzi motorowych i wiosłowych.

Flota dalekomorska przedsiębiorstw sektora publicznego zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 4 jednostki - 2 trawlerzy typu B-417 mające po 26 lat, 1 trawler B-407 liczący 20 lat i 1 trawler B-671 liczący 11 lat. W kwietniu i październiku sprzedane zostały dla armatorów z brytyjskich Wysp Dziewiczych trawlerzy B-407 „Cassiopeia” i B-671 „Alphard” należące do PPPiH „Dalmor”. Ten drugi od początku roku cumował bezczynnie w Korei Płd. w oczekiwaniu na przyznanie kwoty połowowej w strefie rosyjskiej na północno-zachodnim Pacyfiku, co jednak nie nastąpiło. W styczniu PPDiUR „Odra” sprzedało trawler B-417 „Otol”, który wcześniej - jeszcze w sierpniu 1999 r. - był przekazany w tzw. bare - boat czarter firmie rosyjskiej w Magadan. Statek został sprzedany innej firmie rosyjskiej, wskazanej przez Komitet Rybołówstwa Federacji Rosyjskiej, w ramach rekompensaty za długi przedsiębiorstwa. Na takiej samej zasadzie w końcu października sprzedany został w Rosji drugi trawler B-417 „Kolias”, który od stycznia stał bezczynnie w Pietropawłowsku.

Ponadto przez cały rok spółka rosyjska „Odrosyba” eksploatowała trawler B-414 „Włócznik”, przekazany jej przez PPDiUR „Odra” w bare - boat czarter w maju 2001 r. W dalszym ciągu na wodach nowozelandzkich eksploatowane były 3 trawlerzy „Dalmoru” (B-671 „Atria” oraz B-408 „Altair” i „Dalmor II”), przekazane tam w poprzednich latach w czarter spółce „Dalfish Ltd.”, z udziałem „Dalmoru” i firmy z Nowej Zelandii. Statki te są przeflagowane na banderę maltańską i zarządzane przez armatora zagranicznego. Zarówno statki w Nowej Zelandii, jak i będący w bare-boat czarterze w Rosji nie poławiają na rzecz polskiego rybołówstwa, choć formalnie są nadal własnością polskich armatorów.

Zmiany zaszły także w stanie dalekomorskiej floty prywatnej. Spółka „Rem - Service”, która pojawiła się jako armator w 2001 r. eksploatując liczący 26 lat trawler B-418 „Bonito” zakupiony od byłego PPDiUR „Gryf”, wycofała się po jednym sezonie z rybołówstwa. Statek do maja 2002 r. poławiał kalmary na Falklandach, a następnie został sprzedany. W grudniu swój własny statek „Esther” sprzedawała także spółka „Atlantex” z Warszawy. Natomiast spółka „Arctic Navigation” z Gdyni, będąca od 1998 r. właścicielem trawlera „Mathilde”, zakupiła w 2002 r. drugi trawler „Hinlopen”. Oprócz tego w 2002 r. firmy prywatne „Atlantex” i „Polfar Poland” ze Szczecina czarterowały także czasowo zagraniczne statki rybackie.

Na dzień 31 grudnia 2002 r. armatorzy sektora publicznego posiadali 11 trawlerów, z których 4 było użytkowane i zarządzane przez obcych armatorów, poławiając na rzecz innych państw. Trze-

ba przy tym dodać, że postawione w październiku w stan likwidacji PPDiUR „Odra” w ostatnim kwartale roku już nie prowadziło połowów, a statki zostały wystawione na sprzedaż. Jednakże na koniec roku 6 trawlerów było jeszcze na stanie majątku przedsiębiorstwa. Średni wiek floty na koniec roku wynosił 16,6 lat. Najmłodsze trawlerzy B-671 i B-673 miały po 12 lat, a najstarszy B-414 „Włócznik” 27 lat. Do sektora prywatnego należały 2 trawlerzy o średnim wieku 31 lat.

Stan floty kutrowej ustalono na podstawie rejestrów prowadzonych przez okręgowe inspektoraty rybołówstwa morskiego w Gdyni, Słupsku i Szczecinie. Na koniec 2002 r. w rybołówstwie polskim eksploatowano 415 kutrów, o 2 jednostki więcej niż w roku poprzednim. Łączny tonaż kutrów zwiększył się o 1,0 tys. RT, a moc silników o 1,8 tys. kW.

Flota kutrowa jest obecnie niemal w całości eksploatowana przez armatorów prywatnych. Z przedsiębiorstw publicznych własną działalność połowową na Bałtyku w 2002 r. prowadziło tylko PPDiUR „Szkuner”, eksploatując 7 kutrów rufowych B-403/410 i B-280. Oprócz nich własnością „Szkunera” na koniec 2002 r. było jeszcze 6 kutrów rufowych B-403/410 i 2 kutry burtowe B-25s, ale jednostki te były użytkowane na zasadzie leasingu przez rybaków prywatnych.

Średni wiek całej floty kutrowej na koniec roku wynosił 34,6 lata. Flota eksploatowana w sektorze prywatnym liczyła średnio 34,9 lat, a w „Szkunerze” 17,5 lat. Flota ta jest więc ogólnie bardzo stara, choć wiek nie przesądza jeszcze o złym stanie technicznym kutrów. Wiele zaawansowanych wiekowo jednostek poddanych zostało całkowitej modernizacji i są obecnie wyposażone w nowe silniki oraz nowoczesne urządzenia nawigacyjne i połowowe. Kutrów starszych niż 20 lat było aż 382 (92% stanu floty). Ponad połowę ogólnej liczby kutrów (61,7%) pływało dłużej niż 30 lat, a 141 jednostek (34%) ponad 40 lat. Najliczniejsza grupa jednostek rybackich - kutry 16-18 m (42,4% stanu floty), miały w 2002 r. średnio 43,1 lat. Tylko 1 kuter zaliczał się do jednostek względnie młodych, gdyż nie przekroczył jeszcze wieku 10 lat. Najmłodszą grupą jednostek we flocie bałtyckiej były kutry B-280, których średni wiek w 2002 r. sięgał 12,3 lat. Ponad połowa wszystkich kutrów (51,3%) stacjonowała w 3 portach - Władysławowie, Kołobrzegu i Ustce. Największą bazą było Władysławowo, gdzie zarejestrowanych było 89 jednostek.

Stan floty łodziowej - podobnie jak kutrowej - ustalono również na podstawie rejestrów 3 okręgowych inspektoratów rybołówstwa morskiego. Na koniec 2002 r. składała się ona z 998 łodzi motorowych i wiosłowych. W stosunku do roku poprzedniego stan tej floty zwiększył się o 6 jednostek. Zdecydowaną większość (875 jednostek, czyli 87,7%) stanowiły łodzie motorowe. Moc zainstalowanych na nich silników wynosiła 39,7 tys. kW i była o 1,3 tys. kW wyższa niż rok wcześniej. Łodzie wiosłowe służyły rybakom jako jednostki pomocnicze i dla żadnej z nich nie były przyznane oddzielne kwoty połowowe. Średni wiek całej floty łodziowej na koniec 2002 r. wynosił 19,2 lat. Łodzie motorowe były przeciętnie o 2 lata starsze niż łodzie wiosłowe.

Tabela 1. Połowy i skup ryb w latach 2001-2002

Źródło pochodzenia surowca	2001	2002	Wskaźnik 2002/2001
Połowy	207,4	204,4	0,99
• dalekomorskie	50,8	57,5	1,13
◊ sektor publiczny	47,3	51,5	1,09
◊ sektor prywatny	3,5	6,0	1,71
- kutry	0,8	0,8	1,00
- trawlerzy	2,7	5,2	1,93
• bałtyckie	156,6	146,9	0,94
◊ sektor publiczny	15,3	11,6	0,76
◊ sektor prywatny	141,3	135,3	0,96
Skup na łowiskach	23,3	-	-
dalekomorskich	230,7	-	-
Razem połowy i skup	230,7	204,4	0,89

Tabela 2. Połowy dalekomorskie i ich struktura według rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 2001-2002

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura [%]	
	2001	2002	2001	2002
Rejony połowowe				
Północno-wschodni Atlantyk	2.611 ^{a)}	4.665 ^{a)}	5,1	8,1
Północno-zachodni Atlantyk	760 ^{b)}	428 ^{b)}	1,5	0,8
Środkowowschodni Atlantyk	13.185	28.711	25,9	49,9
Południowo-wschodni Atlantyk	3.100	4.318 ^{c)}	6,1	7,5
Południowo-zachodni Atlantyk	756	2.755	1,5	4,8
Atlantyk antarktyczny	13.805 ^{d)}	16.631 ^{e)}	27,2	28,9
Północno-zachodni Pacyfik	16.590	-	32,7	-
Gatunki ryb i inne organizmy morskie				
Dorsze	1.317	1.318	2,6	2,3
Czarniaki	727	752	1,4	1,3
Mintaje	16.590	-	32,7	-
Buławiki	191	933	0,4	1,6
Kerguleny	-	266	-	0,5
Makrele	1.666	6.633	3,3	11,5
Sardynki	-	14.244	-	24,8
Sardynki	4.547	5.195	8,9	9,0
Ostroboki	3.463	4.824	6,8	8,4
Sardynele	492	22	1,0	-
Halibuty	521	79	1,0	0,1
Pelamidy	749	2.754	1,5	4,8
Kalmary	263	-	0,5	-
Krewetki	13.696	16.365	26,9	28,5
Kryle	6.585	4.123	13,0	7,2
Inne morskie	-	-	-	-
Ogółem połowy dalekomorskie	50.807	57.508	100,0	100,0

a) W całości złowione przez sektor prywatny w wodach międzynarodowych i w strefie norweskiej.

b) W całości złowione przez sektor prywatny na łowiskach Nowej Fundlandii w wodach międzynarodowych.

c) W tym 666 ton złowione przez sektor prywatny.

d) W tym 109 ton złowione przez sektor prywatny.

e) W tym 266 ton złowione przez sektor prywatny.

Połowy (tabela 1- 3)

W 2002 r. polskie połowy morskie wyniosły 204,4 tys. ton, czyli o 3 tys. ton mniej (1,4%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczynił się do tego wyraźny spadek połowów bałtyckich o 9,7 tys. ton (6,2%). Natomiast wzrost o 6,7 tys. ton (13,2%) odnotowano w połowach dalekomorskich.

Połowy dalekomorskie koncentrowały się głównie na środkowo-wschodnim Atlantyku (49,9% udziału) i Atlantyku antarktycznym (28,9%). W porównaniu z rokiem poprzednim połowy w tych rejonach wzrosły odpowiednio o 15,5 i 2,8 tys. ton. Udziały innych rejonów sięgały maksymalnie 8,1%. Warto przy tym zwrócić uwagę na wyższe niż przed rokiem o 2,1 tys. ton połowy na północno-wschodnim Atlantyku, realizowane tylko przez sektor prywatny. W strukturze gatunkowej połowów dominowały kryle (28,5% udziału) oraz sardynki (24,7%). Dużo mniejszą rolę (8-12% połowów dalekomorskich ogółem) odgrywały już makrele, ostroboki i sardynele. W ogóle nie było w połowach mintajów, gdyż w 2002 r. całkowicie zamknięte dla polskiej floty zostały łowiska w strefie rosyjskiej na północno-zachodnim Pacyfiku, głównym rejonie połowowym w ostatnich latach. Nie prowadzono również skupu morskich krewetek od rybaków kanadyjskich, gdyż rząd Kanady nie przyznał w 2002 r. tego prawa obcym flotom. W tej sytuacji nawet wyższe ilościowo połowy, ale w większości gorszych gatunków ryb, czyniły połowy dalekomorskie coraz mniej opłacalnymi ekonomicznie. Skutkiem tego było bankructwo PPDiUR „Odra” w końcu 2002 r. i dalsza wyprzedaż trawlerów przez armatorów.

W rybołówstwie bałtyckim spadły w porównaniu z rokiem poprzednim połowy kuterów o 11,5 tys. ton, wzrosły natomiast o

Tabela 3. Połowy bałtyckie i ich struktura według rodzajów floty, rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 2001-2002

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura [%]	
	2001	2002	2001	2002
Rodzaj floty				
Flota kutrowa	141.255	129.805	90,2	88,4
Flota łodziowa	15.298	17.090	9,8	11,6
Rejony połowowe				
Rejon 24 zachodniego wybrzeża	10.856	12.126	6,9	8,3
Rejon 25 środkowego wybrzeża	86.480	75.393	55,3	51,3
Rejon 26 wschodniego wybrzeża	59.217	59.376	37,8	40,4
Gatunki ryb				
Dorsze	21.992	15.891	14,1	10,8
Śledzie	37.611	35.512	24,0	24,2
Szprotki	85.757	81.243	54,8	55,3
Płastugi	6.725	9.232	4,3	6,3
Łososie	156	188	0,1	0,1
Trocie	529	811	0,3	0,6
Inne	3.783	4.018	2,4	2,7
w tym:				
Płocie	1.338	1.544	0,8	1,0
Okonie	874	790	0,6	0,5
Leszcze	717	829	0,5	0,6
Sandacze	316	295	0,2	0,2
Węgorze	163	127	0,1	0,1
Pozostałe	375	433	0,2	0,3
Ogółem połowy bałtyckie	156.553	146.895	100,0	100,0

1,8 tys. ton połowy łodziowe. W strukturze gatunkowej połowów dominowały nadal szproty (55,3% udziału), Na kolejnych miejscach znajdowały się śledzie (24,2%) i dorsze (10,8%). Połowy tych gatunków ryb były w 2002 r. niższe niż przed rokiem od 2,1 do 6,1 tys. ton. Wzrosły natomiast o 2,5 tys. ton połowy płastug i w mniejszym stopniu troci, łososi i innych ryb dwuśrodowiskowych, potocznie nazywanych zalewowymi.

Kwoty połowowe przyznane Polsce przez MKRMB na 2002 r. zostały przez naszych rybaków zrealizowane w całości w odniesieniu do dorszy i łososi. Zaznaczyć jednak trzeba, że mówimy tu o oficjalnych statystykach dotyczących połowów tych ryb, które były równe wielkości przyznanego Polsce limitu połowowego. Wiadomo jednak, że w przypadku tych gatunków mamy w polskim rybołówstwie od lat do czynienia z szarą strefą, czyli nie wykazywaniem przez rybaków rzeczywistej wielkości połowów. Jest to zjawisko powszechne i występuje na dużą skalę, ale trudno jest bliżej określić jaką część połowów dorszy i łososi nie została ujawniona. Limit połowowy na śledzie został wykorzystany w 89%, co oznaczało dużą poprawę w stosunku do roku poprzedniego (o 26%), ale trzeba także dodać, że wielkość kwoty połowowej w 2002 r. była o 19,6 tys. ton niższa. Kwota połowowa szprotów wykorzystana została w 92%. Tak jak i w poprzednich latach duża część połowów tych ryb była przeznaczona na cele paszowe. Szacuje się, że na cele konsumpcyjne (konserwy, wędzenie) polskie przetwórstwo zagospodarowuje około 40 tys. ton szprotów, a ponad drugie tyle przeznaczają się na pasze.

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2002 r. 71,9% ogólnych połowów (rok wcześniej 75,5%). Reszta przypadała na łowiiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem stał się śródziemnomorski Atlantyk z udziałem 14% połowów ogółem (rok wcześniej był nim północno-zachodni Pacyfik z udziałem 8%). Drugi co do skali połowów rejon, jakim od 1995 r. jest niezmiennie Atlantyk antarktyczny, dostarczył w 2002 r. 8,1% połowów ogółem (w poprzednim roku 6,7%).

W rybołówstwie dalekomorskim – obok dużych przedsiębiorstw publicznych – od kilku lat na niewielką skalę działa też sektor prywatny, czyli właściciele kutrów i małe polskie firmy mające własne trawlerzy bądź charterujące czasowo zagraniczne jednostki. W 2002 r. połowy tego sektora wyniosły 3,6 tys. ton surowca, co stanowiło już 10,4% ogólnych połowów dalekomorskich (przed rokiem 6,9%). Na Bałtyku z kolei dominuje sektor prywatny, a na niedużą skalę uczestniczy jeszcze przedsiębiorstwo sektora publicznego „Szkuner”. W 2002 r. kutry tego armatora złowiły 11,6 tys. ton ryb, czyli 7,9% ogólnych połowów bałtyckich. Rok wcześniej udział ten sięgał 9,8%.

Łącznie wśród złowionych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 2002 r. szproty (39,7%), wyprzedzając śledzie (17,4%). Kolejne miejsca zajmowały kryle (8%), dorsze (7,8%) i sardynki (7%). Razem wymienione gatunki stanowiły 79,9% całkowitych połowów morskich.

Stanisław Szostak

WYNIKI GOSPODARKI RYBNEJ W 2002 R.

Wyniki gospodarki rybnej w ostatnich 3 latach podlegały różnym zmianom. Większość z nich stale pogarszała się, bądź ulegała wahaniom. Ciągłe spadała wielkość przetwórstwa rybnego, pogarszało się zaopatrzenie rynku krajowego, obniżało się średnie spożycie ryb na 1 mieszkańca, systematycznie malało zatrudnienie w całym obszarze działalności branży. Wahaniom podlegały zaś połowy dalekomorskie i na Bałtyku, wielkość importu oraz ujemne saldo obrotów handlu zagranicznego. Coraz wyższa była tylko wielkość eksportu, powoli rosła też jego wartość.

Najważniejsze dane o gospodarce rybnej w 2002 r. przedstawiono syntetycznie w poniższej tabeli. Dla porównania pokazano w niej także dane z 2 lat poprzednich.

Flota rybacka

Flota dalekomorska przedsiębiorstw sektora publicznego zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 4 jednostki. Zmiany zaszły także w stanie dalekomorskiej floty prywatnej. Na dzień 31 grudnia 2002 r. armatorzy sektora publicznego posiadali 11 trawlerów, z których 4 były użytkowane i zarządzane przez obcych armatorów, poławiając na rzecz innych państw. Trzeba przy tym dodać, że postawione w październiku w stan likwidacji PPDiUR „Odra” w ostatnim kwartale roku już nie prowadziło połowów, a statki zostały wystawione na sprzedaż. Jednakże na koniec roku 6 trawlerów było jeszcze na stanie majątku przedsiębior-

stwa. Średni wiek floty sektora publicznego na koniec roku wynosił 16,6 lat. Do sektora prywatnego należały 2 trawlerzy o średnim wieku 31 lat.

Stan floty kutrowej ustalono na podstawie rejestrów prowadzonych przez okręgowe inspektoraty rybołówstwa morskiego: w Gdyni, Słupsku i Szczecinie. Na koniec 2002 r. w rybołówstwie polskim eksploatowano 415 kutrów, o 2 jednostki więcej niż w roku poprzednim. Średni wiek całej floty kutrowej na koniec roku wynosił 34,6 lata. Flota ta jest więc ogólnie bardzo stara, choć wiek nie przesądza jeszcze o złym stanie technicznym kutrów.

Stan floty łodziowej ustalono również na podstawie rejestrów 3 okręgowych inspektoratów rybołówstwa morskiego. Na koniec 2002 r. składała się ona z 998 łodzi motorowych i wiosłowych. W stosunku do roku poprzedniego stan tej floty zwiększył się o 6 jednostek. Zdecydowaną większość (875 jednostek, czyli 87,7%) stanowiły łodzie motorowe.

Średni wiek całej floty łodziowej na koniec 2002 r. wynosił 19,2 lat. Łodzie motorowe były przeciętnie o 2 lata starsze niż łodzie wiosłowe.

Połowy

W 2002 r. polskie połowy morskie wyniosły 204,4 tys. ton, czyli o 3 tys. ton mniej (1,4%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczynił się do tego wyraźny spadek połowów bałtyckich o 9,7 tys.

Podstawowe wyniki gospodarki rybnej w latach 2000 - 2002

WYSZCZEGÓLNIENIE	2000	2001	2002
POŁOWY (tys. ton)			
1. Połowy ogółem	200,1	207,4	204,4
w tym: dalekomorskie	59,0	50,8	57,5
bałtyckie	141,1	156,6	146,9
2. Skup ryb na łowiskach	20,4	23,3	-
3. Razem surowiec rybny	220,5	230,7	204,4
STAN FLOTY (na koniec roku)			
4. Liczba statków			
- flota dalekomorska	26	18	13
- flota kutrowa	417	413	415
- flota łodziowa	974	992	998
PRZETWÓRSTWO (tys. ton)^{u/}			
5. Produkcja finalna na lądzie ^{w/}	309,0	302,8	273,2
HANDEL ZAGRANICZNY (tys. ton)			
6. Import	276,0	281,0	237,5
7. Eksport ogółem	164,2	179,5	185,5
w tym: z łądu	102,6	108,7	109,1
z burt statków	61,6	70,8	76,4
8. Saldo obrotów (mln USD)	- 54,8	- 122,2	- 80,6
RYNEK			
9. Dostawy rynkowe (tys. ton) ^{w/}	232,8	221,6	208,5
10. Spożycie na 1 mieszkańca (kg) ^{w/}			
- waga handlowa	6,0	5,7	5,4
ZATRUDNIENIE (tys. osób)^{w/}			
11. Zatrudnienie ogółem	31,3	28,2	24,3 ^{u/}
w tym: połowy	8,1	6,3	5,7
przetwórstwo	15,3	14,4	11,8 ^{u/}
handel	8,0	7,5	6,8 ^{u/}
12. Zatrudnienie rybaków	7,6	5,9	5,4
w tym: w rybołówstwie	3,4	1,7	1,2
w rybołówstwie bałtyckim	4,2	4,2	4,2

^{u/} Wyroby konsumpcyjne.

^{w/} Szacunek.

^{u/} Dane nieostateczne.

ton (6,2%). Natomiast wzrost o 6,7 tys. ton (13,2%) odnotowano w połowach dalekomorskich.

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2002 r. 71,9% ogólnych połowów (rok wcześniej 75,5%). Reszta przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem stał się środkowoschodni Atlantyk z udziałem 14% połowów ogółem (rok wcześniej był nim północno-zachodni Pacyfik z udziałem 8%). Drugi, co do skali połowów, rejon, jakim od 1995 r. jest niezmiennie Atlantyk antarktyczny, dostarczył w 2002 r. 8,1% połowów ogółem (w poprzednim roku 6,7%).

Łącznie wśród złowionych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 2002 roku szproty (39,7%), wyprzedzając śledzie (17,4%). Kolejne miejsca zajmowały kryle (8%), dorsze (7,8%) i sardynki (7%). Razem wymienione gatunki stanowiły 79,9% całkowitych połowów morskich.

W ogóle nie było w połowach mintajów, gdyż w 2002 r. całkowicie zamknięte dla polskiej floty zostały łowiska w strefie rosyjskiej na północno-zachodnim Pacyfiku, głównym rejonie połowowym w ostatnich latach. Nie prowadzono również skupu mors-

czuków od rybaków kanadyjskich, gdyż rząd Kanady nie przyznał w 2002 r. tego prawa obcym flotom. W tej sytuacji nawet wyższe ilościowo połowy, ale w większości gorszych gatunków ryb, czy- niły połowy dalekomorskie coraz mniej opłacalnymi ekonomicznie. Skutkiem tego było bankructwo PPDiUR „Odra” w końcu 2002 r. i dalsza wyprzedaż trawlerów przez armatorów.

Przetwórstwo

Według danych Głównego Inspektoratu Weterynarii w 2002 roku przetwórstwem ryb zajmowało się 329 zakładów. Było ich o 11 mniej niż w roku poprzednim. Ponad połowa firm przetwórczych znajdowała się w rejonie nadmorskim, w województwach pomorskim i zachodniopomorskim. Poza tym rejonem, największym skupiskiem przetwórczy rybnych były województwa śląskie i wielkopolskie. W przetwórstwie rybnym dominują zdecydowanie firmy prywatne, małej i średniej wielkości, do 10 lub 50 zatrudnionych.

Łączna produkcja w sektorze publicznym wyniosła w 2002 r. 55,4 tys. ton, w tym wyrobów konsumpcyjnych 48,5 tys. ton. Udział przedsiębiorstw dalekomorskich wynosił w niej 51,1%, a w wartości produkcji 64,7%. W stosunku do roku poprzedniego w przedsiębiorstwach dalekomorskich nastąpił spory spadek wielkości produkcji i to mimo wyższych połowów. Bardzo mocno spadła natomiast wartość produkcji wskutek znacznego pogorszenia się struktury gatunkowej połowów. W ujęciu ilościowym była ona mniejsza o 9,8 tys. ton (25,7%), ale wartościowo już o 134,2 mln zł (72,2%). W przedsiębiorstwach bałtyckich ogólna produkcja wzrosła ilościowo o 1,3 tys. ton (5%), ale wartościowo spadła o 5,9 mln zł (17,3%).

Wielkość przetwórstwa rybnego w sektorze publicznym znamy dokładnie na podstawie statystyk branżowych prowadzonych przez MRiRW. Natomiast wielkość produkcji finalnej całego przetwórstwa rybnego w Polsce na lądzie – w tym głównie przedsiębiorstw sektora prywatnego, który odgrywa tu wiodącą rolę – możemy określić tylko szacunkowo, gdyż brak jest pełnych danych statystycznych z wszystkich firm prywatnych.

Punktem wyjścia do oszacowania całkowitej wielkości przetwórstwa rybnego jest nasza dość dokładna wiedza o łącznej ilości surowca rybnego trafiającego do dalszego przetwórstwa w kraju. Zaopatrzenie to pochodzi z trzech źródeł: własnych połowów morskich (wraz ze skupem ryb na morzu), własnych połowów śródlądowych (łącznie z hodowlą ryb) i importu. W większości są to już półprodukty, a więc ryby wstępnie opracione. W dalszej fazie są one na lądzie przetwarzane na różne wyroby finalne, zarówno w procesach przetwórstwa właściwego gdzie powstają produkty uszlachetnione i o dużym stopniu przetworzenia, jak i w procesach dodatkowej obróbki wstępnej gdzie produkty są tylko przystosowywane do potrzeb rynku, np. poprzez porcjonowanie i konfekcjonowanie. W oparciu o założony przeciętny współczynnik wydajności surowca w tych procesach (albo odwrotnie – dalszej jego redukcji w kolejnym etapie przetwarzania) możemy określić orientacyjnie, jaka ogólna ilość wyrobów finalnych została wytworzona z ryb, które trafiły do podmiotów gospodarczych zajmujących się ich przetwórstwem.

Na podstawie przeprowadzonego rachunku możemy stwierdzić, że w 2002 r. całkowita wielkość przetwórstwa rybnego w Polsce wynosiła szacunkowo 273,2 tys. ton wyrobów konsump-

cyjnych, podczas gdy w 2001 r. szacowaliśmy ją na 302,8 tys. ton. Spadek produkcji na łódzie wyniósł więc blisko 10%, na co wpływ miał głównie dużo niższy niż rok wcześniej import surowców rybnych, a także spadek dostaw surowca z własnych statków.

Handel zagraniczny

W 2002 r. całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wyniósł 237,5 tys. ton, co oznaczało spadek o 43,5 tys. ton (15,5%) w stosunku do roku poprzedniego. Spadła również jego wartość, ale w dużo mniejszym stopniu, bo o 9,4%. Dominującą rolę w imporcie odgrywały surowce i półprodukty rybne, przeznaczone głównie do dalszego przetwórstwa w kraju, a więc ryby mrożone oraz mrożone filety i mięso rybne. Łączne ich dostawy wyniosły 172,7 tys. ton, co stanowiło 72,7% całego importu. W porównaniu do roku poprzedniego import surowców rybnych był niższy o 41,4 tys. ton (19,3%), a wartościowo kosztował mniej o 45,1 mln USD (16,6%).

Całkowity eksport ryb i przetworów rybnych, zrealizowany przez granice Polski i ujęty w dokumentach celnych SAD oraz bezpośrednio z burt trawlerów dalekomorskich i kutrów bałtyckich, który we wspomnianej dokumentacji celnej nie jest ujmowany, wyniósł w 2002 r. 185,5 tys. ton i był o 6 tys. ton (3,3%) większy niż w roku poprzednim, ale przy bardzo dużym przyroście eksportu mączki rybnej i odpadków (o 12,3 tys. ton, czyli 81,3%). W ujęciu wartościowym łączny wzrost eksportu był wolniejszy i wyniósł 2,8%.

Eksport z łądu – który stanowił 58,8% eksportu ogółem – wzrósł tylko o 0,4 tys. ton (0,3%), a z burt statków o 5,6 tys. ton (8%). Wartość eksportu z łądu zwiększyła się o 16 mln USD (7,3%), natomiast wskutek znacznego pogorszenia się struktury gatunkowej połowów dalekomorskich wyraźnie spadła o 9,1 mln USD (31,9%) wartość eksportu z burt statków. W eksporcie z łądu główną rolę odgrywały konserwy i marynaty. Najwięcej ryb i przetworów rybnych wyeksportowano przez granice Polski do Niemiec. W eksporcie z burt statków dominowały natomiast ryby świeże (szprotki bałtyckie) sprzedawane w Danii na cele paszowe.

Poprawił się w 2002 r. bilans handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi. Na import wydano o 80,6 mln USD więcej niż uzyskano w eksporcie, podczas gdy rok wcześniej bilans ten wykazywał ujemne saldo wymiany handlowej w wysokości 122,2 mln USD. Poprawa była zatem znaczna (o 34%), ale w dalszym ciągu gospodarka rybną odnotowywała wysoki deficyt w handlu zagranicznym.

Rynek

Rynek rybny w 2002 r. praktycznie nie zmienił się w porównaniu z rokiem poprzednim. Sieć handlowa jest już w całości w rękach prywatnych, a ryby i przetwory rybne sprzedawane są zarówno w sklepach specjalistycznych, jak i w bardzo dużej ilości sklepów ogólnospożywczych. Przeważają wśród nich sklepy małe, ale duże działy rybne spotkać można praktycznie we wszystkich nowoczesnych marketach, zachęcających klientów konkurencyjnymi cenami. Znaczącą pozycję na rynku rybnym w Polsce umocniły sieci dużych hipermarketów. Dla kontrastu spotkać jednak można było wciąż handel obwoźny i sprzedaż ryb wprost z samochodów lub prowizorycznych stoisk. Wciąż nie powstała zapowiadana już od

kilku lat aukcja rybną w Ustce, ani inne centra pierwszej sprzedaży ryb w portach rybackich. Umożliwia to cały czas przechwytywanie części dochodów rybaków przez licznych pośredników działających w handlu rybami.

W 2002 r. pogorszyło się zaopatrzenie rynku krajowego i zmniejszyło się przeciętne spożycie ryb przez mieszkańców. Bowiem równocześnie spadła produkcja na naszych statkach rybackich i zmalał znacznie import ryb i przetworów rybnych. Według dokonanego szacunku, dostawy produktów rybnych na polski rynek w 2002 r. wyniosły 208,5 tys. ton, a średnie ich spożycie na 1 mieszkańca wyniosło 5,4 kg w przeliczeniu na produkt handlowy (około 12,2 kg w relacji pełnej). Oznaczało to spadek o około 6% w stosunku do roku poprzedniego, kiedy wielkości te wynosiły odpowiednio 221,6 tys. ton i 5,7 kg. Przeciętne spożycie ryb w kraju wróciło do poziomu z 1999 r.

Zatrudnienie

W 2002 r. nastąpił dalszy spadek zatrudnienia w przedsiębiorstwach sektora publicznego. W przedsiębiorstwach dalekomorskich liczba zatrudnionych zmniejszyła się o 595 osób, czyli o 27,1% w stosunku do roku poprzedniego, a w przedsiębiorstwach bałtyckich o 108 osób (15,5%). W przedsiębiorstwach dalekomorskich większość tych, którzy utracili miejsca pracy stanowili rybacy, w przedsiębiorstwach bałtyckich z kolei redukcje dotyczyły pracowników lądowych. W 2002 r. liczba rybaków dalekomorskich zmniejszyła się formalnie o 536 osób (30,5%). W PPDiUR „Odra” zwolnionych zostało w ciągu roku 389 rybaków, ale trzeba pamiętać, że w październiku przedsiębiorstwo zostało postawione w stan likwidacji i 803 rybaków, którzy w końcu roku wykazywani byli jeszcze jako zatrudnieni w firmie, w rzeczywistości pracę już stracili i byli na wypowiedzeniach. Spore redukcje w grupie rybaków były również w PPDiH „Dalmor” (147 osób, czyli 26,1%).

Nie mamy jeszcze danych o zatrudnieniu w przetwórstwie i handlu w sektorze prywatnym. Będą one osiągalne w GUS w drugiej połowie roku i wówczas można będzie dokładniej oszacować wielkość zatrudnienia. We wstępnym szacunku przyjęliśmy, że w wymienionych działalnościach nastąpił relatywnie spory spadek zatrudnienia, co wiąże się ze zmniejszeniem liczby zakładów przetwórczych i spadkiem wielkości przetwórstwa, a także z ogólną recesją w gospodarce kraju. Nie zmieniła się natomiast liczba rybaków prywatnych na Bałtyku, bo też stan poławiającej tu floty kutrowej i łodziowej prawie się nie zmienił.

Całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej w 2002 r. szacujemy wstępnie na 24,3 tys. osób, co oznaczałoby spadek o 3,9 tys. osób, czyli o około 14% w stosunku do roku poprzedniego. Zmalało ono w rybołówstwie morskim i handlu w granicach 0,6-0,7 tys. osób, a w przetwórstwie o 2,6 tys. osób. W sektorze publicznym zatrudnienie – jak już powiedziano – zmniejszyło się o 0,7 tys. osób (24,3%), a w sektorze prywatnym o 3,2 tys. osób (12,6%). Wskutek tych różnic w proporcjach zmian zatrudnienia wzrosła jeszcze bardziej dominacja sektora prywatnego na rynku pracy w branży. W 2002 r. pracowało w nim 91% ogółu zatrudnionych, wobec 89,7% rok wcześniej. Sektor prywatny dawał dużo więcej miejsc pracy we wszystkich działalnościach gospodarki rybnej.

Stanisław Szostak

HANDEL ZAGRANICZNY RYBAMI I PRODUKTAMI RYBNYMI W 2002 R.

Import

W 2002 r. sprowadziliśmy z zagranicy 237,5 tys. ton ryb i przetworów rybnych o wartości 335 mln USD. W porównaniu z 2001 r. import zmalał o 43,5 tys. ton (15%) natomiast w ujęciu wartościowym, aż o 34,7 mln USD (9%). Znaczny spadek wielkości i wartości importu ryb związany był z utrzymującymi się od 2001 r. wygórowanymi cenami na produkty rybne, które zmusiły polskich przetwórców do ograniczenia ilości kupowanych za granicą surowców rybnych. Szczególnie widoczne było to w przypadku trzech gatunków ryb – śledzia, makreli i mintaja, których import zmalał aż o 1/5.

W 2002 r. importowaliśmy ryby i produkty rybne z 88 krajów (w 2001 r. ze 107). Jednak zaledwie w przypadku 20 państw import przekroczył wielkość tysiąca ton. Największym dostawcą, głównie surowców rybnych (płatów śledziowych i ryb mrożonych), już od kilku lat jest Norwegia.

W 2002 r., w porównaniu z 2001 r., import rybny z tego kraju zmalał aż o 36% (46 tys. ton), natomiast w ujęciu wartościowym o 27% (38 mln USD). Tym samym udział Norwegii w imporcie ryb do Polski zmalał z 45% do 34% w ujęciu ilościowym, oraz z 38% do 31% w ujęciu wartościowym. Wynikało to głównie ze wzrostu importu konkurencyjnych wobec norweskich ryb produktów rybnych z Islandii. Dodatkowo, mocny kurs norweskiej korony, a także znaczne zapasy produktów ze śledzia kupionych od rybaków po dość wysokich cenach, spowodowały, że norwescy eksporterzy znacznie ograniczyli podaż ryb, licząc na wzrost cen mrożonych śledzi w drugiej połowie roku.

W 2002 r., aż dwukrotnie w ujęciu ilościowym oraz prawie 70% w ujęciu wartościowym, wzrósł import ryb z Islandii (tabela 1). Podobny wzrost importu miał miejsce w przypadku Szwecji, odpowiednio o 104% i 50%. W obu przypadkach większość importowanych ryb stanowiły produkty ze śledzi. Spadła natomiast wielkość importu ryb z Rosji (o 27%) i Chin (o 18%). Obydwa te kraje specjalizują się w eksporcie do Polski mrożonych ryb białych (mintajów i dorszy).

W 2002 r. w porównaniu z 2001 r. nie zaszły większe zmiany w strukturze towarowej importu ryb do Polski. Ciągłe dominującą pozycję odgrywały surowce i półprodukty rybne, przeznaczone w dużej mierze do dalszego przetwórstwa, w tym ryby mrożone 79,4 tys. ton (33%) oraz filety i mięso rybne mrożone – 93,3 tys. ton (39% udziału). Pozostałe produkty nie przekroczyły 10% udziału w wielkości importu ogółem. W większości grup towarowych w porównaniu z 2001 r. nastąpił dość znaczny spadek zarówno wielkości jak i wartości importu (tabela 2).

Tylko w przypadku dwóch grup towarowych, spośród liczących się w imporcie 5 kategorii produktów – ryb świeżych oraz ryb przetworzonych i konserwowanych, nastąpił zauważalny wzrost odpowiednio o 25% i 14%. W przypadku ryb świeżych wpływ na to miał wzrost importu łososi, sprowadzanych prawie wyłącznie z Norwegii, po bardzo konkurencyjnej cenie (do kwietnia nawet poniżej 10 złotych). Z kolei wzrost importu ryb przetworzonych i konserwowanych to zasługa wyższych obrotów produktami ze śledzi, sprowadzanymi głównie z Danii i Irlandii.

W ujęciu gatunkowym, podobnie jak w latach ubiegłych, dominującą pozycję zajmowały śledzie i produkty ze śledzi. Jednak ich udział w porównaniu z 2001 r. zmniejszył się z 36% do 34%. W 2002 r. kupiliśmy za granicą 80,8 tys. ton śledzi o wartości 85,3 mln. USD (wykres 1). W porównaniu z 2002 rokiem jest to o 21% mniej, tak w ujęciu ilościowym jak i wartościowym.

Jeszcze głębszy spadek nastąpił w przypadku importu produktów z mintaja. W porównaniu z 2001 r. sprowadziliśmy z zagranicy o ok. 10 tys. ton mniej tych ryb (35%). Kompletnemu załamaniu uległ import z Rosji, z której zaimportowaliśmy w 2002 r. zaledwie 1,2 tys. ton mrożonych mintajów, wobec 8,3 tys. ton w 2001 r. Import z Chin spadł z 18,5 tys. ton do 14,9 tys. ton.

Mniejsze dostawy produktów z mintaja w niewielkim stopniu zostały zrekompensowane importem morskich makreli.

W odróżnieniu od importu mintaja, który w większości sprowadzany jest z krajów wschodu i dalekiego wschodu, eksport morskich makreli na rynek Polski zmonopolizowany jest przez kraje Ameryki Północnej i Południowej. Około 95% z ogólnej wielkości 13,7 tys. ton importowanych w 2002 r. do Polski morskich makreli pochodziło z czterech krajów: Argentyny (5,8 tys. ton), Peru (3,9 tys. ton) Kanady (2,1 tys. ton), oraz USA (1,3 tys. ton). Wartość importu morskich makreli do Polski w 2002 r. w porównaniu z 2002 r. wzrosła o 10%, natomiast ilość o 13%.

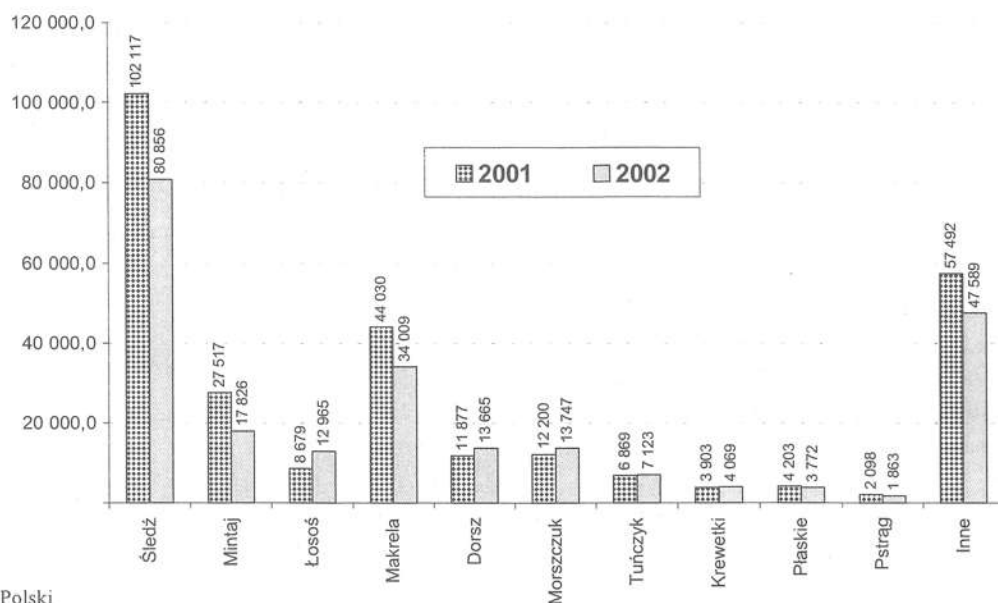
W analizie struktury gatunkowej importu ryb do Polski w 2002 r. zwraca uwagę kolejny, wysoki wzrost wielkości i wartości

Tabela 1. Import ryb i przetworów rybnych do Polski w latach 2001-2002

Kraj	2001		2002		2002/2001 %	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ilość	wartość
Norwegia	127 175,5	141 102,3	81 198,8	102 997,2	-36	-27
Dania	23 087,2	21 110,4	24 843,3	26 744,1	8	27
Islandia	9 766,9	12 928,5	19 419,9	21 712,1	99	68
Rosja	23 537,5	45 861,6	17 076,0	36 035,3	-27	-21
Chiny	19 462,6	38 774,3	15 977,1	31 327,4	-18	-19
Holandia	12 336,2	12 236,9	13 347,8	15 260,7	8	25
Irlandia	7 325,9	7 920,5	7 523,8	8 493,1	3	7
Tajlandia	6 057,0	11 252,8	7 094,9	12 880,8	17	14
Niemcy	10 725,2	20 330,3	7 080,4	14 689,4	-34	-28
Szwecja	3 187,4	4 062,6	6 511,2	6 113,2	104	50
Wielka Brytania	3 633,2	3 170,6	2 894,2	2 390,1	-20	-25
Kanada	4 794,1	8 942,8	2 652,7	5 118,4	-45	-43
Wyspy Owcze	2 870,0	3 091,7	2 648,8	2 332,3	-8	-25
Argentyna	3 170,9	4 570,0	8 210,8	12 508,8	159	174
Peru	9 768,2	10 056,8	4 046,9	5 774,5	-59	-43
Inne	14 087,3	24 731,0	16 958,3	31 066,4	20	26
Razem	280 985,1	370 143,2	237 485,0	335 443,8	-15	-9

Tabela 2. Import ryb i przetworów rybnych do Polski w latach 2001-2002

Grupy towarowe	2001		2002		2002/2001 %	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ilość	wartość
Ryby żywe	3 478,6	5 303,2	2 412,8	4 586,2	-31	-14
Ryby świeże	13 357,7	26 228,5	16 636,6	34 485,8	25	31
Ryby mrożone	104 688,3	106 888,5	79 377,8	95 755,9	-24	-10
Filety, mięso rybnie świeże	3 278,1	3 686,3	2 746,9	2 966,4	-16	-20
Filety, mięso rybnie mrożone	109 389,8	164 371,7	93 330,8	130 411,2	-15	-21
Ryby wędzone	364,9	2 358,8	98,2	404,9	-73	-83
Ryby solone	645,1	1 118,1	383,0	681,4	-41	-39
Przetworzone i konserwowane	17 858,8	28 570,0	20 365,1	35 021,0	14	23
Skorupiaki świeże i mrożone	3 695,9	11 364,8	3 621,0	10 544,8	-2	-7
Skorupiaki przetworzone	313,7	2 797,9	538,0	3 460,3	72	24
Mięczaki, bezkręgowce świeże i mrożone	468,7	1 714,9	556,6	1 819,1	19	6
Mięczaki, bezkręgowce przetworzone	244,0	699,3	211,2	733,7	-13	5
Mączka, trany, odpadki	23 201,5	15 041,4	17 207,1	14 572,9	-26	-3
Razem	280 985,1	370 143,2	237 485,0	335 443,8	-15	-9



Wykres 1. Wielkość importu ważniejszych gatunków ryb do Polski w latach 2001-2002 (ton)

importu łososi. W porównaniu z 2001 r. import tych ryb na rynek Polski wzrósł o prawie 50%, od 1998 r. import łososi na nasz rynek wzrósł już ponad dwukrotnie. Ponad 80% tych ryb importowanych jest w postaci świeżej, w 90% z Norwegii. Duża część importowanych łososi po przetworzeniu (przeważnie w postaci wędzonej), eksportowana jest z powrotem za granicę. Tym bardziej polscy przetwórcy powinni z zadowoleniem przyjąć ostatnio wprowadzoną przez Komisję Europejską decyzję o wycofaniu się z tzw. cen minimalnych w imporcie tej ryby na rynek wspólnoty.

W ostatnim czasie ceny importowanych do Polski świeżych łososi kształtowały się znacznie poniżej ceny minimalnej UE – 3,25 euro/kg.

Eksport

W 1998 r. wyeksportowaliśmy 185,5 tys. ton ryb i produktów rybnych o wartości 254,8 mln USD. W porównaniu z 2001 r. jest to 3% więcej tak w ujęciu ilościowym jak i wartościowym. Wzrost ilości eksportowanych ryb i produktów rybnych nastąpił w przypadku eksportu realizowanego bezpośrednio z burt statków tak bałtyckich, jak i dalekomorskich.

W 2002 r. rybacy bałtyccy sprzedali bezpośrednio z burt statków 46,2 tys. ton ryb (głównie szprotów paszowych), o wartości 5,3 mln USD, z kolei państwowa flota dalekomorska (brak jest danych o eksporcie floty prywatnej) sprzedała za granicę ponad 30 tys. ton ryb (o 4 tys. ton więcej niż rok wcze-

śniej) o wartości 14 mln USD (w 2001 r. było to 23,7 mln USD). Znaczny spadek wartości eksportu to przede wszystkim wynik gorszej struktury połowów. W 2002 r. flota dalekomorska nie otrzymała od władz Rosji kwot połowowych na mintaja, tym samym w eksporcie przedsiębiorstw dalekomorskich zabrakło najbardziej wartościowych produktów – mrożonych filetów oraz ikry z mintaja.

W 2002 r. eksportowaliśmy ryby i produkty rybne do 76 krajów (w 2001 r. do 81), w przypadku 22 państw eksport przekroczył wielkość 1 tys. ton. Najważniejszym odbiorcą ryb i produktów rybnych z Polski, podobnie jak w 2001 r., pozostawały Niemcy. W 2002 r. ilość sprzedanych do tego kraju ryb i produktów rybnych wyniosła 31,2

tys. ton, o 2% mniej niż w 2001 r., natomiast wartość eksportu zwiększyła się o 16%, z 83,1 mln. USD w 2001 r. do 96,3 mln. USD w 2002 r. O 17% zmalał eksport do Danii - głównego odbiorcy ryb świeżych z Polski. Wartość eksportu do tego kraju spadła w 2002 r. w porównaniu z 2001 r. o 34%, co było wynikiem zmniejszenia sprzedaży dorszów oraz łososi.

Więcej niż rok wcześniej ryb i produktów rybnych sprzedaliśmy natomiast do Rosji i Stanów Zjednoczonych. W pierwszym przypadku wzrost eksportu wynikał ze wzro-

stu sprzedaży szprotów eksportowanych bezpośrednio z burt kutrów bałtyckich (przeladunek ze statku na statek w morzu) oraz eksportu mączki rybnej, której wyeksportowano do Rosji w ilości 9,1 tys. ton o wartości 4,3 mln USD. Wysoki wzrost eksportu do USA związany był ze zwiększoną sprzedażą produktów ze śledzi. W porównaniu z 2001 r. eksport przetworzonych i konserwowanych śledzi wzrósł z 0,8 tys. ton (2,2 mln USD) do 2,7 tys. ton (7,8 mln USD) w 2002 r. Większość dostaw zrealizowanych została w miesiącach jesienno-zimowych,

mogła więc wynikać z chęci wzbogacenia świątecznych stołów, przez konsumentów amerykańskich lub Polonię amerykańską, przysmakami z Polski.

Spektakularny, prawie pięciokrotny wzrost eksportu miał miejsce w przypadku Litwy. Wynikał on przede wszystkim ze wzrostu dostaw na rynek tego kraju sardynek i sardyneli poławianych przez polską flotę dalekomorską, a także reeksportu morszczuków.

Na ogółem 13 wyróżnionych grup towarowych, zanotowano spadek (w większości powyżej 10%) wielkości eksportu w 7 grupach (tabela 4). Jednak dzięki wzrostowi wielkości eksportu w pozostałych grupach towarowych, szczególnie ryb mrożonych (o ponad 20%), a także mączki rybnej (wzrost o 42%) całkowita wielkość eksportu wzrosła o 3%.

W strukturze gatunkowej eksportu, podobnie jak rok wcześniej, dominowały dwa gatunki ryb, szproty 32% udziału oraz śledzie 17% udziału w całkowitej wielkości eksportu (wykres 2). Wartościowo natomiast prawie 50% udziału miały dwa gatunki ryb: dorsze (24%) i śledzie (24%). Po raz kolejny z rzędu wzrósł eksport łososi. Mimo, że polscy rybacy poławiają zaledwie ok. 1 tys. ton ryb łososiowatych (łososi i troci), w 2002 r. wyeksportowaliśmy aż 2,3 tys. ton produktów z tych ryb o wartości 15 mln USD, w większości w postaci wędzonej (głównie do Niemiec).

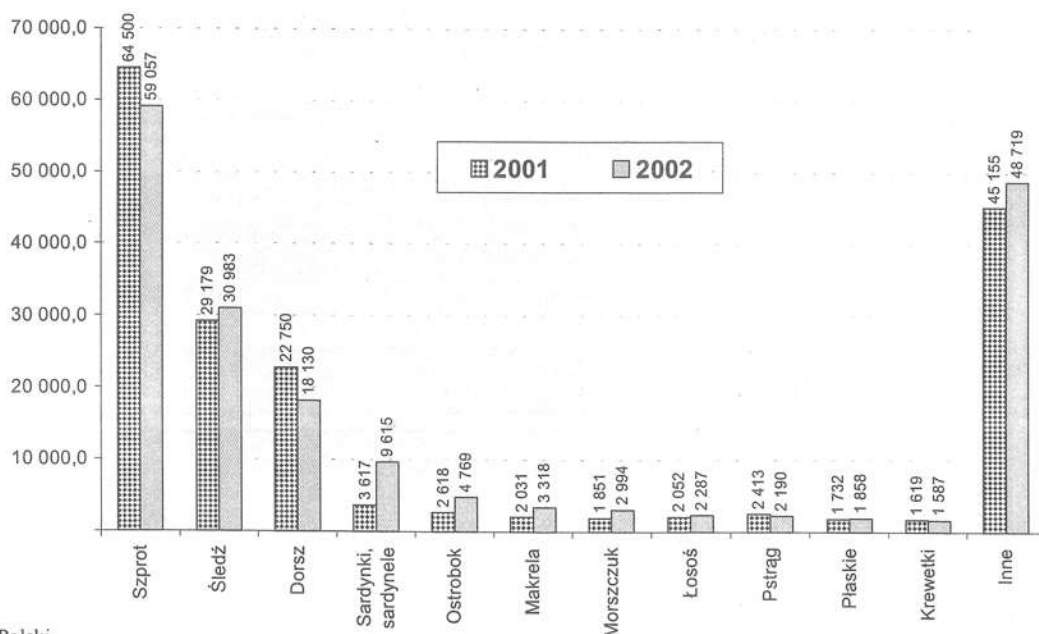
O 1/5 spadł natomiast eksport produktów z dorszy. W 2002 r. sprzedaliśmy ich 18,1 tys. ton o wartości 62,3 mln USD, to nieco więcej niż nasze połowy (15,9 tys. ton), ale należy pamiętać, że część sprzedanych za granicę produktów z dorszy, podobnie jak w przypadku łososi, pochodzi z importu.

Tabela 3. Eksport ryb i przetworów rybnych z Polski w latach 2001-2002

Kraj	2001		2002		2002/2001 %	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ilość	wartość
Dania	52 930,3	21 650,0	43 791,0	14 288,1	-17	-34
Niemcy	31 769,4	83 092,0	31 270,2	96 314,5	-2	16
Rosja	12 961,7	5 265,8	21 232,5	8 020,8	64	52
Wielka Brytania	14 512,9	36 032,2	11 939,4	31 564,6	-18	-12
Stany Zjednoczone	7 753,2	11 736,5	10 034,1	17 313,7	29	48
Japonia	8 574,0	8 582,5	9 101,2	6 179,6	6	-28
Litwa	1 237,4	1 654,2	7 295,0	7 970,8	490	382
Francja	7 172,8	17 394,1	5 311,1	15 224,8	-26	-12
Węgry	5 769,1	6 778,1	5 163,4	6 816,7	-10	1
Rumunia	5 446,8	3 611,0	5 153,9	3 687,8	-5	2
Czeska Republika	3 796,7	7 259,2	4 951,3	9 583,4	30	32
Białoruś	3 473,2	3 275,2	4 049,6	3 476,6	17	6
Holandia	4 792,8	10 442,8	3 739,1	7 320,0	-22	-30
Jugosławia	1 827,2	658,1	3 145,7	1 245,2	72	89
Hiszpania	540,7	929,0	2 612,0	1 655,6	383	78
Inne	16 959,8	29 525,6	16 717,8	24 175,9	-1	-18
Razem	179 518,1	247 886,3	185 507,6	254 838,2	3	3
w tym z burty	70 809,6	28 529,9	76 441,6	19 433,2	8	-32

Tabela 4. Eksport ryb i przetworów rybnych z Polski w latach 2001-2002

Grupy towarowe	2001		2002		2002/2001 %	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ilość	wartość
Ryby żywe	340,5	692,8	683,6	1 495,4	101	116
Ryby świeże	61 572,1	15 365,3	55 484,5	11 998,2	-10	-22
Ryby mrożone	24 141,6	21 844,9	29 093,9	14 707,2	21	-33
Filety, mięso rybnie świeże	425,2	3 071,1	405,9	2 700,5	-5	-12
Filety, mięso rybnie mrożone	24 774,2	81 728,3	22 388,4	77 407,4	-10	-5
Ryby wędzone	4 370,6	26 227,3	3 814,8	25 352,7	-13	-3
Ryby solone	454,8	1 175,3	382,2	323,7	-16	-72
Przetworzone i konserwowane	38 400,4	68 900,4	40 796,0	88 745,7	6	29
Skorupiaki świeże i mrożone	8 026,6	6 426,7	8 393,9	5 891,3	5	-8
Skorupiaki przetworzone	1 162,2	11 912,8	1 155,6	12 135,9	-1	2
Mięczaki, bezkręgowce świeże i mrożone	605,4	1 423,2	1 403,7	2 205,3	132	55
Mięczaki, bezkręgowce przetworzone	160,3	620,9	136,6	666,9	-15	7
Mączka, trawy, odpadki	15 084,1	8 497,3	21 368,4	11 207,9	42	32
Razem	179 518,1	247 886,3	185 507,6	254 838,2	3	3



Wykres 2. Wielkość eksportu ważniejszych gatunków ryb z Polski w latach 2001-2002 (ton)

Na przykładzie eksportu śledzi wyraźnie widać, jak polityka monetarna państwa może pozytywnie wpływać na wzrost wymiany handlowej. Począwszy od połowy 2002 r. wyraźnie wzrósł kurs wymiany euro. W kwietniu 1 euro warte był 3,59 zł to już lipcu kosztowało 4,08 zł, a na koniec roku wahało się na poziomie 4 zł. O ile w 2002 r. w miesiącach zimowo-wiosennych eksport śledzi był niższy (ok. 10%) niż w analogicznym okresie 2001 r., to porównując miesiąc do miesiąca dane za drugą połowę 2002 i 2001 roku, można zauważyć wzrost ilości sprzedanych produktów przetworzonych ze śledzi o 20%, a nawet o ponad 30% (lipiec). Ponieważ zdecydowana większość śledzi sprzedawana jest na rynek niemiecki, niewątpliwie osłabienie złotego pomogło polskim eksporterom zrealizować większe zyski ze sprzedaży i przy okazji poprawić saldo wymiany handlowej.

Saldo obrotów

Deficyt handlu zagranicznego rybami i produktami rybnymi wyniósł w 2002 r. 80,6 mln USD (tabela 5). Dość znaczny spadek wartości importu ryb i produktów rybnych przy w miarę stabilnym eksporcie w 2002 r. wpłynął na poprawę salda wymiany handlowej. W porównaniu z 2001 rokiem dziura w handlu zagranicznym zmniejszyła się o ponad 40 mln USD.

Warto zwrócić uwagę, na ciągle poważny udział ryb i produktów rybnych importowanych w ogólnym imporcie produktów pochodzenia zwierzęcego do Polski. W 2002 roku ryby stanowiły 54% wartości tego importu, a w 2001 r. aż 61%. W przypadku eksportu wynosiło to odpowiednio 2% i 23% w latach 2001-2002.

Podobnie jak w latach wcześniejszych główny ciężar deficytu przypadł na kraje

EFTA (Norwegię i Islandię) – 120 mln USD (w 2001 r. było to aż 150 mln USD). Nadwyżka Rosji w handlu rybami i produktami rybnymi z Polską stopniała z 40,6 mln USD do 36 mln USD.

Wysokie, dodatnie saldo wymiany towarowej rybami i produktami rybnymi zanotowaliśmy, podobnie jak w latach wcześniejszych, z krajami UE. W 2002 r. eksport ryb i towarów rybnych do krajów UE przekroczył wartość importu o 95,2 mln USD (w 2001 r. 103,3 mln USD). W przypadku krajów UE zdecydowanie najwięcej zarobiliśmy na handlu z Niemcami – 81,6 mln USD oraz W. Brytanią – 29,7 mln. USD i Francją – 14,1 mln USD. Wśród innych krajów, importerów netto ryb i produktów rybnych z Polski, należy wymienić Stany Zjednoczone (12 mln USD nadwyżki) oraz Japonię (dodatnie saldo w wysokości 6,1 mln USD).

Emil Kuzebski

Tabela 5. Saldo wymiany handlowej rybami i produktami rybnymi w latach 1994-2002 (tys. ton, mln USD)

Lata	IMPORT		EKSPORT						SALDO mln. USD
			Eksport ogółem		Eksport z łądu		Eksport z burt statków		
	ilość	wartość	ilość	wartość	ilość	wartość	ilość	wartość	
1994	188,7	150,6	201,5	250,7	65,3	118,0	136,2	132,7	100,1
1995	195,0	183,3	188,6	269,3	83,5	154,4	105,1	114,9	86,0
1996	228,1	245,2	206,6	274,3	96,0	173,2	110,6	101,1	29,1
1997	250,5	258,4	203,5	226,7	95,9	166,8	107,6	59,9	-31,7
1998	276,1	327,3	157,8	277,4	96,3	211,4	61,5	66,0	-49,9
1999	254,3	261,5	174,0	279,0	108,8	216,1	65,2	62,9	17,5
2000	276,0	298,8	164,2	244,0	102,6	198,7	61,6	45,3	-54,8
2001	281,0	370,1	179,5	247,9	108,7	219,4	70,8	28,5	-122,2
2002	237,5	335,4	185,5	254,8	109,1	235,4	76,4	19,4	-80,6

W 2002 r., podobnie jak w latach poprzednich, występowały relatywnie dość długie okresy, kiedy ceny skupu i sprzedaży ryb w portach były ustabilizowane. Dotyczyło to głównie szprotów i płastug, a w mniejszym stopniu dorszy i śledzi. Generalnie poziom cen w pierwszym półroczu był na ogół wyższy niż w drugiej połowie roku. Widać to na wykresach, które pokazują miesięczne zmiany poziomu cen maksymalnych wybranych asortymentów ryb w dwóch największych portach rybackich.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W pierwszym półroczu ceny dorszy patr. z/gł S utrzymywały się na jednakowym poziomie. Po trzymiesięcznym okresie ochronnym (od 1 czerwca do 31 sierpnia) ceny tego asortymentu wyraźnie spadły i wzrosły dopiero od listopada. Niemniej w grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł S były niższe niż na początku roku.

Ceny dorszy patr. b/gł do kwietnia były stabilne, a w maju wzrosły. Po okresie ochronnym miały już one wyraźną tendencję spadkową, tak że w grudniu ceny dorszy patr. b/gł były dużo niższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za dorsze patr. z/gł S wynosiła 4,80 - 5,50 zł/kg, a za dorsze patr. b/gł 4,20 - 4,90 zł/kg. Natomiast najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła w pierwszym przypadku 0,60 zł (w listopadzie), a w drugim 0,40 zł (w październiku). Z kolei w obu przypadkach 6 miesięcy ceny nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny śledzi charakteryzowały się relatywnie długimi okresami stabilizacji. W lutym, a następnie w maju wzrosły one o 0,10 zł. Jednak już od sierpnia ceny śledzi zaczęły spadać, a znacznie mocniej następowało to w asortymencie SE. W końcu 2002 r. maksymalne ceny śledzi DE były takie same jak na początku roku, a śledzi SE dużo niższe.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za śledzi DE wynosiła 1,20 - 1,40 zł/kg, a za śledzi SE 0,80 - 1,20 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwyższa różnica cen śledzi DE wynosiła 0,10 zł, a śledzi SE 0,30 zł (w sierpniu). W okresie odpowiednio 8 i 7 miesięcy ceny w ogóle się nie zmieniały.

Ceny skupu i sprzedaży ryb w portach w 2002 r.

Ceny szprotów TaE wzrosły w marcu, a potem wyraźnie spadły. W okresie letnim i na początku jesieni w ogóle nie prowadzono skupu szprotów na cele konsumpcyjne. W końcu roku maksymalne ceny szprotów były niższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 0,30 - 0,50 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwięcej ceny te różniły się o 0,15 zł (w marcu), natomiast w okresach 4 miesięcy ceny szprotów były stabilne.

Ceny płastug DI na początku roku miały tendencję spadkową. Po okresie ochronnym, który trwał od 1 marca do 29 maja, ceny skupu płastug z połowów kurtowych już do końca roku były ustabilizowane na jednakowym poziomie. Jednakże w okresie wakacji rybacy, głównie łodziowi, uzyskiwali za nie wyższe ceny (ok. 3 zł/kg) sprzedając je bezpośrednio właścicielom smażalni rybnych. W grudniu maksymalnie ceny skupu płastug DI były niższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen skupu z całego roku, minimalnych i maksymalnych, płaconych za płastugi DI wynosiła 1,80 - 2,50 zł/kg. Najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,50 zł (w styczniu). W okresie 7 miesięcy natomiast ceny były stabilne i nie podlegały żadnym zmianom.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

W pierwszym półroczu ceny dorszy znacznie wzrosły w marcu i potem utrzymywały się na niezmiennym poziomie do maja. W drugiej połowie roku, po okresie ochronnym, ceny dorszy – podobnie jak we Władysław-

wowie – najpierw wyraźnie spadły, a wzrosły dopiero od listopada (jednakże w drugiej połowie grudnia ceny dorszy ponownie mocno spadły). W grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł D były nieco wyższe (o 0,10 zł) niż w styczniu, ale o 0,40 zł niższe od najwyższego ich poziomu w roku.

Rozpiętość minimalnych i maksymalnych cen sprzedaży przez rybaków tego asortymentu zawierała się w ciągu roku w przedziale 5,00 - 6,40 zł/kg, a najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,60 zł (w grudniu). Tylko w okresie 2 miesięcy ceny były cały czas ustabilizowane.

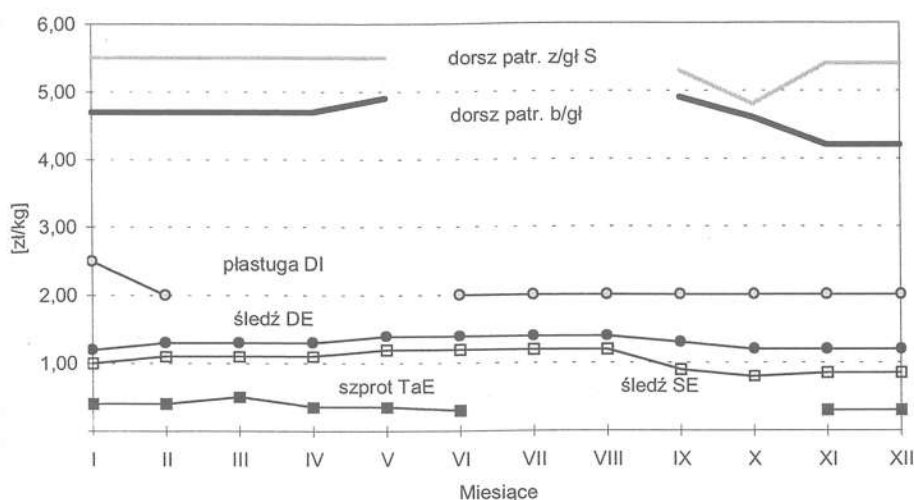
W marcu nastąpił ogólny wzrost cen śledzi (także w kwietniu w odniesieniu do śledzi D). W okresie wiosennym ceny tych ryb utrzymywały się na dwóch poziomach – więcej płacono za ryby z połowów żakowych i mancowych niż za ryby z połowów trałowych. Szczególnie wysokie były w tym czasie ceny śledzi D, ale też podlegały one sporym wahaniom. W drugiej połowie roku były już one bardziej ustabilizowane, acz z rysującą się tendencją spadkową. W grudniu ich poziom był o 0,10 zł niższy niż w styczniu. Ceny śledzi S w drugiej połowie roku miały również tendencję spadkową i w grudniu maksymalne ceny tego asortymentu były o 0,20 zł niższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 1,20 - 1,80 zł/kg dla śledzi D i 0,95 - 1,40 zł/kg dla śledzi S. W okresie miesięcznym najwyższa różnica cen w pierwszym przypadku wynosiła 0,60 zł (w kwietniu), w drugim natomiast 0,30 zł (w marcu). Z kolei w okresie odpowiednio 2 i 4 miesięcy ceny obu asortymentów w ogóle nie ulegały zmianie.

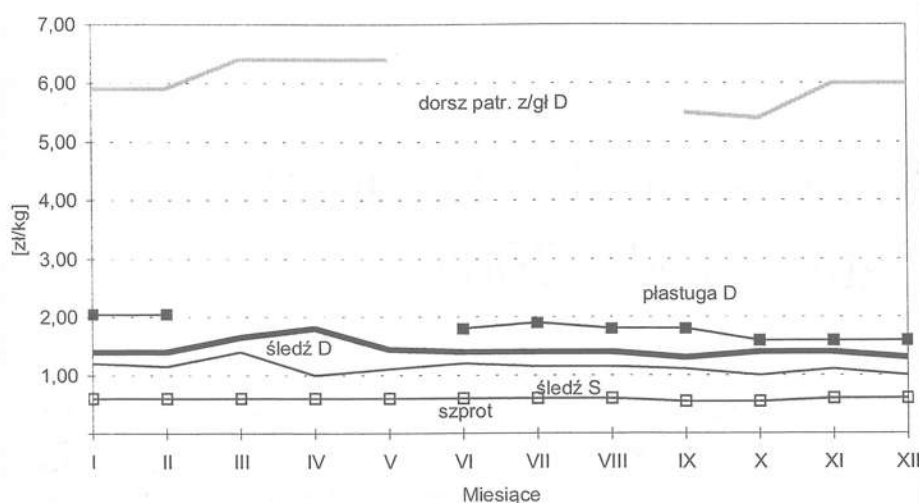
Ceny szprotów praktycznie przez cały rok utrzymywały się one na jednakowym poziomie i w końcu roku maksymalne ceny sprzedaży tych ryb w porcie były takie same jak na początku roku. Ogólnie zapotrzebowanie na szproty konsumpcyjne było niewielkie, tak że poławiane one były tylko na zamówienie.

Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, uzyskiwanych przez rybaków za szproty kształtowała się w przedziale 0,50 - 0,60 zł/kg, a najwyższa różnica tych cen w okresie miesięcznym sięgała 0,10 zł (w listopadzie). Natomiast w okresie 8 miesięcy ceny były stabilne i nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny płastug D podlegały dużym wahaniom, a w drugiej połowie roku miały tendencję spadkową i były ogólnie niższe niż w styczniu i lutym, przed okresem ochronnym. W okresie wakacji ryby te poławiane



Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 2002 r.



Maksymalne ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu w 2002 r.

były głównie w pasie przybrzeżnym przez łodzie rybackie na potrzeby barów i smażalni rybnych. Wówczas rybacy negocjowali ceny umowne, osiągając po 3-4 zł/kg. Wraz z końcem wakacji skończył się popyt na płastugi, gdyż przetwórcy nie byli nimi zainteresowani. W grudniu maksymalne ceny tych ryb były o 0,55 zł niższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych uzyskiwanych przez rybaków za płastugi D wynosiła w okresie rocznym 0,60 - 2,05 zł/kg. W żadnym miesiącu ceny nie były stabilne, lecz podlegały różnym wahaniom, nieraz bardzo znacznym. Najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym sięgnęła 1,00 zł (w grudniu).

Porównanie cen w Kołobrzegu i Władysławowie

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu ustalane są w wolnorynkowych transakcjach między rybakami, a różnymi nabywcami i to rybacy decydują o ich poziomie, natomiast ceny skupu we Władysławowie ustala przedsiębiorstwo przejmujące wyładunki z kutrów, a sami rybacy nie mają wpływu na ich poziom. Ta różnica w sposobie kształtowania cen sprawia, że ceny sprzedaży ryb są na ogół wyższe od cen skupu, choć w praktyce występują odstępstwa od tej reguły. Trzeba także dodać, że rybacy sprzedający we Władysławowie złowione ryby po cenach skupu nie

muszą płacić za niektóre usługi świadczone przez przedsiębiorstwo (wyładunek ryb sztaplarkami z kutrów do magazynu czy mycie opakowań), otrzymują też darmowo łód do wysokości normy lodowania. Pomniejsza to koszty eksploatacji kutrów i tym samym na ogół niższy bezwzględny poziom cen skupu ryb w porównaniu z cenami sprzedaży wcale nie musi mieć przełożenia na niższe dochody rybaków.

Porównując ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu z cenami skupu ryb we Władysławowie można stwierdzić, że w tym pierwszym porcie ceny dorszy i szprotów były przez cały rok wyższe. Największe różnicowanie cen dotyczyło dorszy. Różnica poziomu cen maksymalnych dorszy patr. z/gł w poszczególnych miesiącach zawierała się w przedziale 0,20 - 0,90 zł/kg. Największa różnica cen wystąpiła w okresie marzec - maj, a najmniejsza we wrześniu. W pierwszym półroczu różnice cen były większe niż w drugim.

W Kołobrzegu wyższe były również ceny szprotów. Maksymalne ceny w obu portach różniły się miesięcznie o 0,10 - 0,30 zł/kg.

W przypadku śledzi D przez większą część roku maksymalne ceny w Kołobrzegu były wyższe od 0,05 zł (w maju) do 0,50 zł (w kwietniu), ale przez 4 miesiące (od czerwca do września) ceny w obu portach były jednakowe. Natomiast w przypadku śledzi S, w kwietniu i maju oraz w lipcu i sierpniu wyższe o 0,05 - 0,10 zł były maksymalne ceny we Władysławowie, w czerwcu ceny w obu portach były takie same, a w pozostałych miesiącach więcej płacono rybakom za ten asortyment w Kołobrzegu od 0,05 zł (w lutym) do 0,30 zł (w marcu).

We Władysławowie natomiast praktycznie przez cały rok (z wyjątkiem lutego) więcej płacono rybakom za płastugi. Różnica poziomu cen maksymalnych w poszczególnych miesiącach wynosiła 0,10 - 0,45 zł/kg. Największa różnica cen była w styczniu, a najmniejsza w lipcu.

Porównanie cen w latach 2001 i 2002

W tabeli zestawiono ceny skupu i sprzedaży niektórych asortymentów ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w ostatnich dwóch latach. Odnotowano w niej maksymalne notowania z końca roku.

W omawianym okresie wzrosły tylko minimalnie (o 2%) ceny dorszy w Kołobrzegu i w większym stopniu (o 15%) ceny dorszy patr. z/gł M we Władysławowie. Spadły

Porównanie cen skupu i sprzedaży ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w latach 2001-2002

(w zł za kg według notowań maksymalnych w grudniu)

Gatunek	Asortyment	Grudzień 2001	Grudzień 2002	Wskaźnik 2002/2001
Władysławowo – ceny skupu				
Dorsz	patr. z/gł M	4,00	4,60	1,15
	patr. z/gł S	5,50	5,40	0,98
	patr. b/gł	4,70	4,20	0,89
Śledź	DE	1,20	1,20	1,00
	SE	1,00	0,85	0,85
Szprot	TaE	0,40	0,30	0,75
Płastuga	DI	2,50	2,00	0,80
Kołobrzeg – ceny sprzedaży				
Dorsz	patr. z/gł M	5,40	5,50	1,02
	patr. z/gł D	5,90	6,00	1,02
Śledź	D	1,40	1,30	0,93
	S	1,10	1,00	0,91
Szprot		0,60	0,60	1,00
Płastuga	D	1,90	1,60	0,84

natomiast w obu portach ceny prawie wszystkich innych asortymentów ryb, w granicach od 2 do 25%. Jedynie ceny skupu we Władysławowie śledzi DE i ceny sprzedaży w Kołobrzegu szprotów pozostały na niezmiennym poziomie.

Ogólnie można stwierdzić, że w 2002 roku nastąpiło pogorszenie ekonomicznych warunków uprawiania rybołówstwa. Ceny większości ryb sprzedawanych przez rybaków spadły, bądź nie zmieniły się, co przy rosnących kosztach połowów nie mogło spowodować poprawy rentowności połowów.

Stanisław Szostak

Polskie rybołówstwo dalekomorskie w latach 1945-2001

Badania zasobów południowo-zachodniego Atlantyku rozpoczęła MIR, którego r/v „Profesor Siedlecki” (kpt. M. Babiak) – podczas rejsu zwanego „argentyńskim” – na przełomie lat 1973-1974 (X-II), z udziałem dyrektora projektu budowy statku W. Dicksona i 3 innych przedstawicieli z FAO, pod kierunkiem prof. J. Piechury (ekipa: prof. A. Orłowski, R. Długosz, Cz. Żukowski, J. Porębski, A. Grelowski, J. Burczyński, J. Zalewski, M. Brzeski, A. Wysokiński, St. Fuławka i inni) badał i szacował zasoby w 200 Mm strefy Argentyny do 57°S – głównie błękitka, morszczuka, sardeli i miętusa królewskiego. R/v „Profesor Siedlecki” podczas badań prowadzonych w grudniu opłynął Cap Horn.

9 maja 1974 r. w Warszawie Polska i Argentyna podpisały umowę o współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego, która nigdy nie była realizowana i która w najmniejszym stopniu nie ułatwiła dostępu do bogatych zasobów Patagonii polskiej flocie rybackiej. Od tego roku badania i połowy były prowadzone wyłącznie w wodach pozastrefowych (strefa 200 Mm od 1966 r.). W latach 1977 - 1979 Polska próbowała jesz-

Część V. Atlantyk SW (zwiad, badania, ekspansja, połowy)

cze „podjąć połowy w strefie” poprzez nawiązywanie kontaktów z firmami prywatnymi PIONIERA, Yagan Pesquera z grupy VENTURA czy SWISSARGO. Jednak przeprowadzone rozmowy nie dały żadnych efektów.

Następne badania i prace zwiadowcze zostały przeprowadzone dopiero w 1977 r.; Odra wydzieliła do całorocznego zwiadu trawler zamrażalnię „Waleń” z kapitanem L. Juszcakiem, który z z-cą kpt. ds. zwiadu R. Długoszem i prac. MIR J. Romańskim i P. Strzelczykiem wykonał dwa rejsy (IV-X i XI-V) obejmując rozpoznaniem zwiadowczym wody szelfowe położone poza 200 Mm strefą Argentyny oraz rejon Wysp Falklandzkich i Ławicy Burdwooda, a Dalmor skierował do zwiadu przetwórnicy „Ge-

mini” (kpt. Wł. Woźniak, z-ca kpt. ds. zwiadu J. Miłosz) z zadaniem rozpoznania w sierpniu zasobów łowisk falklandzkich. Szerekie i pełne rozpoznanie zwiadowcze „Walenia” umożliwiło podjęcie eksploatacji zasobów ryb południowo - zachodniego Atlantyku.

W okresie od kwietnia do sierpnia 1978 r. MIR zorganizował I międzynarodową ekspedycję „Otwarty ocean -1978”, w której wzięły udział r/v „Profesor Siedlecki” (kpt. M. Babiak, ekipa: dr K. Siudziński – kier. eksp., dr T. Linkowski, J. Romański, A. Grelowski, M. Lipiński, S. Grzywacz, M. Szulc, T. Jakimowicz i inni) i wycarterowany przez MIR trawler burtowy „Szczytno” z Odry (kpt. Z. Stawny, ekipa: T. Sekudewicz – kier. rejsu, prof. W. Błady, E. Sarach, O. Wrzesiński, W. Darski i inni) oraz po dwa trawlerzy z byłych państw Pięcioporozumienia. Celem wyprawy było określenie możliwości prowadzenia połowów ryb i kalmarów w wodach otwartych Atlantyku – przede wszystkim poza 200 Mm strefą Argentyny – oraz tuńczyków poza 200 Mm strefą Brazylii (od 1970 r.).

Oba polskie statki zostały przystosowane do połowów kalmarów na wędy kalmarowe (wieloiągłowe haki – jiggers’y zakupione w Japonii z inicjatywy pionu połowów ZGR: dyr. dr St. Rymaszewskiego i kier. J. Sprusa) z ręcznymi dwubębnowymi wciągarkami konstrukcji Zakładu Techniki Rybackiej MIR, a ponadto r/v „Profesor Siedlecki” został dodatkowo wyposażony w okrężnicą przyburtową, a „Szczytno” w takle tuńczykowe. W tej wyprawie „Szczytno” w okresie maj – lipiec przeprowadziło pierwsze udane połowy kalmarów na wędy osiągając do 6 t/noc na szelfie Argentyny (*Illex argentinus*) i Falklandów (*Loligo gahi*). Było to najpoważniejsze osiągnięcie ekspedycji, które spowodowało rozwój nowej energooszczędnej techniki połowów kalmarów na wędy (i światło) w polskim rybołówstwie dalekomorskim.

„Szczytno” zlokalizowało też wydajne łowisko tuńczykowe – na wschód od ujścia La Platy: od 35°S do 40°S i od 53°W do 45°W (sezon od listopada do czerwca, średnia wydajność tuńczyka – 2 t / 1000 haków/doba).

Pierwsze „za ciosem” poszły Odra z MIR-em. Już w 1979 r. (III-X), wykorzystując doświadczenia ekspedycji „Otwarty ocean – 1978”, wysyłają na wody otwarte środkowego Atlantyku oraz Argentyny (poza 200 Mm) i Falklandów (poza 12 Mm) wyposażone w nową technikę połowów kalmarów i odpowiednie ekipy specjalistów dwa trawlerze B-20: „Gopło” (kpt. Z. Stawny, prac. MIR prof. W. Błady i S. Grzywacz) i „Wigry” (kpt. H. Petelski, prac. MIR T. Wieser i H. Litwinowicz z WSM w Szczecinie) oraz jeden typu B-23 „Murenę” (kpt. H. Otorowski, prac. MIR Z. Kocin i R. Szydłowski). Wyprawa kierowana przez specjalistę ds. narzędzi połowu inż. St. Cichosza z Odry prowadziła zwiad i połowy kalmarów od kwietnia do lipca w wodach położonych od 46°30’S do 50°30’S i od 50°30’W do 60°40’W.

Najlepsze wyniki osiągnęło „Gopło” łowiąc średnio 10,4 t/noc kalmarów nad skłoniem (słopem) i stokiem północnego szelfu Falklandów (47°S – 51°S). Maksymalne „przeliczeniowe” wydajności połowowe kalmarów dochodziły do 120 t/noc. Ze względu na małe możliwości zamrażalnicze statku połowy ograniczano do 6 – 7 t/noc łowiąc tylko na jedną z dwudziestu zainstalowanych wciągarek. Poza statkami wyprawy „odrzańsko-mirowskiej”, nową energooszczędną technikę połowów kalmara na wędy sprawdzał także trawler zamrażalnia typu B-417 „Otol” (kpt. S. Celary) dzięki osobistemu zaangażowaniu się prof. W. Błatego,

który zainstalował kilka węd kalmarowych na jego pokładzie i osobiście wdrażał i nadzorował połowy kalmarów na tym dużym trawlerze rufowym.

Podjęte po raz pierwszy w 1977 r. połowy z 2,6 tys. t (błękitek, morszczuk) dynamicznie wzrosły do 73,9 tys. t w 1979 r. (błękitek – 48 %, kalmary – 20 %, morszczuk, miruna, nototenia, inne). W skład połowów wchodziły kolejno błękitek i morszczuk od 1977 r., kalmary i miruna od 1978 r. i nototenia od 1979 r.

Po 1979 r. miała miejsce intensywna adaptacja kolejnych polskich trawlerów do połowów wędowych. Odra już w 1980 r. przystosowała dalsze 5 trawlerów burtowych B-20 („Jasień”, „Miedwie”, „Mielno”, „Morskie Oko” i „Sejno”) i trzy trawlerze zamrażalnie typu B-23 („Barwena”, „Konger” i „Tasergal”) a w latach 1981-1985 „Granika” i cztery trawlerze B-18 („Narwał”, „Kaszalot”, „Sejwal” i „Orka”).

Jeden z nich „Narwał” w pierwszym okresie połowów osiągnął nadzwyczajną wydajność – ok. 180 t kalmarów w ciągu jednej „zimowej” nocy. Dalmor całą serię swoich trawlerów zamrażalni typu B-22 („Tucana”, „Lacerta”, „Lyra”, „Lepus”, „Carina”, „Libra”, „Taurus”, i „Saturn”) wyposażał w wędy kalmarowe i przygotowywał technicznie do nowych połowów pod nadzorem dyr. Ryszarda Musiała przy współpracy z dyr. Wł. Kłosińskim w latach 1981-1986, a Gryf siedem trawlerów zamrażalni B-29 („Korwin”, „Kniaź”, „Kanaryjka”, „Lutjan”, „Likodyn”, „Likomur” i „Lodowik”) i pięć B-29s („Laterna”, „Luzytanka”, „Likosar”, „Kabryl” i „Likowal”) oraz jednego B-418 „Hajduka” w latach 1983-1988.

Od grudnia 1979 r. do maja 1980 r. „Wigry” (z prac. MIR T. Wieserem) kontynuowały zwiad kalmarowy od Zielonego Przylądka, poprzez wody środkowego Atlantyku do Patagonii i Ławicy Burdwooda. W I kwartale 1980 r. poszukiwania kalmarów prowadziły kolejne odrzańskie trawlerze „Sejno” i „Miedwie”, a w okresie od lutego do lipca „Murena” z kapitanem H. Otorowskim.

W 1981 r., jako następny z PPDiUR-ów, pierwsze próby połowów kalmarów na wędy, przy użyciu zmodernizowanych przez MIR dwubębnowych wciągarek, wykonał Dalmor na „Tucanie”, a następnie na „Lacercie” (kpt. L. Skorupiński) i „Lyrze” (kpt. Wł. Chruszcz) z ekipą MIR: A. Dziworski, E. Sarach i St. Pietrzak. Na przełomie 1982 roku i 1983 r. „Lacerta” z udziałem prof. J. Sosińskiego prowadziła już połowy kalmarów i ryb, a „Sagitta” penetrowała wody Fal-

klandów i Burdwood Bank. W 1983 r. do wędowych połowów kalmarów przystąpił także Gryf.

W okresie 1984 r. Odra po raz ostatni prowadziła zwiad kalmarowy (połowy na wędy) trawlerem „Granik” (prac. MIR St. Sitek), który od marca do czerwca poszukiwał jego koncentracji poza 200 Mm szelfu Argentyny między 45°N a 52°S oraz w wodach W. Falklandzkich.

W dniu 29 października 1986 r. Wielka Brytania, poprzez Gubernatora Wysp Falklandzkich J. Hunt’a, ogłosiła proklamację o ustanowieniu z dniem 1 lutego 1987 r. 150 Mm Falklandzkiej Tymczasowej Strefy Ochronnej – FICZ, wprowadzającej jednocześnie zasady ochrony zasobów ryb i kalmarów oraz kontroli wykonywania rybołówstwa (dotychczas, od 1982 r., tj. od zakończenia konfliktu brytyjsko-argentyńskiego, obowiązywała 150 Mm Falklandzka Strefa Ochronna – FOPZ, która miała głównie charakter militarny i była bardzo przyjazna polskiemu rybołówstwu). Kolejna zmiana statusu prawnego wód falklandzkich nastąpiła w dniu 26 grudnia 1988 r., w którym weszły w życie argentyńsko - brytyjskie uzgodnienia o rozszerzeniu strefy ochronnej wokół Wysp Falklandzkich do 200 Mm.

Od tego momentu dalsze połowy mogły być prowadzone na podstawie wykupionych licencji i respektowania przepisów rybołówstwa. Podobne zasady dotyczyły także proces prowadzenia badań. Rozpoczął się proces wycofywania polskich trawlerów z wód południowo-zachodniego Atlantyku – głównie na łowiska północno-wschodniego Pacyfiku.

W okresie od maja do października 1988 r. r/v „Wieczno” (kpt. A. Franczuk, kier. wypr. M. Liwoch, ekipa: prof. W. Błady, J. Porębski, M. Brzeziński, J. Knurowski i J. Kuczyński oraz C. Jones, E. Hatfield i G. Tingley z Wielkiej Brytanii) prowadziło swój ostatni rejs badawczy – zwiadowczy w rejonie południowo-zachodniego Atlantyku lokalizując koncentracje kalmarów poza 200 Mm strefą Argentyny oraz badając wspólnie z ekipą brytyjską (na podstawie podpisanej umowy z firmą Stanley Fisheries Ltd.), zasoby ryb i kalmarów w falklandzkiej strefie FICZ. Jako jeden z ostatnich badania kalmarów „falklandzkich” prowadził w II kwartale 1992 r. dr A. Wysocki na odrzańskim zamrażalni „Manta”.

Rozpoczęta w 1977 r. eksploatacja zasobów ryb i kalmarów południowo-zachodniego Atlantyku była nieprzerwanie prowadzona przez 20 lat, tj. do 1996 r. Od 1998 r. połowy dotyczyły wyłącznie kalmarów i

z wyjątkiem 1999 r. nie przekraczały 1 tys. t. Najwyższe połowy ogólne ryb i kalmarów zostały osiągnięte już w siódmym roku eksploatacji, tj. w 1983 r. i wynosiły 347,8 tys. t.

W latach 1977 – 2001 polskie rybołówstwo dalekomorskie na wodach południowo-zachodniego Atlantyku złowiło łącznie 2080,9 tys. t ryb i kalmarów, w tym: **blekitka – 1018,1 tys. t (49,0%), kalmarów – 849,6 tys. t (40,8%), miruny – 138,2 tys. t (6,6%), morszczuka – 35,0 tys. t (1,7%), nototenii – 12,9 tys. t (0,6%)** i in-

nych ryb – 27,0 tys. t (1,3%). Najwyższe połowy blekitki zostały osiągnięte w 1983 r. – 233,0 tys. t, kalmara w 1984 r. – 113,3 tys. t (sukces światowy, drugie miejsce po Japonii, eksport głównie do Hiszpanii, Japonii, Szwecji, USA i Włoch), miruny w 1986 r. – 38,2 tys. t, morszczuka w 1979 r. – 8,2 tys. t i nototenii w 1980 r. – 7,4 tys. t.

Podstawowe łowiska **blekitki** znajdowały się na południowych stokach Wysp Falklandzkich (poz. centr. 52°30' S i 60°30' W), a sezon połowów przypadał na okres od lipca do października. Natomiast **kalmara** ło-

wiono zarówno w rejonie położonym na północ od Wysp Falklandzkich (poz. centr. 50°30' S i 58°30' W) jak i na południe (poz. centr. 53°00' S i 59°30' W). Najwyższe połowy osiągnano w okresie od lutego do maja (włoki pelagiczne i wędy). **Mirunę** łowiono głównie na pozycjach „blekitkowych” od października do stycznia.

Od 1962 r. badania i eksploatacja zasobów jest prowadzona i koordynowana przez Regionalną Doradcą Komisję Rybacką Południowo-Zachodniego Atlantyku - **CARPAS**.

Władysław Borowski

„Szkuner” – Fakty i problemy

W ostatnim numerze „Wiadomości Rybackich” zamieściliśmy artykuł ZRM protestuje” dotyczący napięć pomiędzy Zrzeszeniem Rybaków Morskich a przedsiębiorstwem „Szkuner” we Władysławowie. Poniżej publikujemy odpowiedź „Szkunera”.

Redakcja

□ Firma

Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Szkuner” we Władysławowie jest nadal przedsiębiorstwem państwowym, jedynym z pięciu bałtyckich przedsiębiorstw połowowych, ulokowanych w portach rybackich, które przetrwało do dziś w warunkach gospodarki rynkowej.

Firma prowadzi działalność połowową na Bałtyku eksploatując 7 kutrów rufowych typu B 403, B 410 i B 280. Ponadto własnością „Szkunera” jest dalszych 7 kutrów rybackich, będących w leasingu innych osób. Na dzień dzisiejszy przedsiębiorstwo zatrudnia 470 pracowników, w tym 53 rybaków. W I półroczu br. kutry „Szkunera” złowiły 11.200 ton ryb, w tym 10.900 ton szprota, 235 ton śledzia i 84 tony dorsza. W tym samym okresie przedsiębiorstwo osiągnęło przychody ze sprzedaży w wysokości 16.1 mln zł, w tym sprzedaż na eksport wyniosła 7.5 mln zł czyli 46,4 % wartości sprzedaży ogółem. Za I półrocze 2003 roku PPIUR „Szkuner” osiągnął zysk w wysokości 684 tys. zł. Przedsiębiorstwo posiada dobrą płynność finansową. Na bieżąco reguluje zobowiązania wobec budżetu państwa, ZUS-u i wszystkich swoich kontrahentów.

PPIUR „Szkuner” dysponuje chłodnią składową na 1300 ton ryb, fabryką lodu, myjnią opakowań, posiada też linie do filetowania i zamrażania, stanowiące dobre zaplecze do zagospodarowania dużych ilości ryb bałtyckich.

Podczas ostatniej wizyty w Polsce doradca przedakcesyjny z ramienia Unii Europejskiej, Pan Jose Parajua, stwierdził, że port we Władysławowie jest najlepiej utrzymanym i zagospodarowanym portem rybackim w Polsce.

□ Port

Sam port został przekazany przedsiębiorstwu aktem założycielskim przez ministra żeglugi, jako jeden ze składników majątku. Wykonanie decyzji ministra żeglugi odbyło się w formie protokołu zdawczo-odbiorczego, podpisanego pomiędzy „Szkunerm” a Urzędem Morskim. W protokole tym ustalono prawa i obowiązki „Szkunera”, w tym obowiązek utrzymywania portu z własnych środków, ale też i prawo do pobierania opłat portowych.

Z chwilą wejścia w życie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, „Szkuner” otrzymał osobowość prawną i stał się odrębnym od Skarbu Państwa podmiotem gospodarczym. Na podstawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami przedsiębiorstwa państwowe stały się właścicielami majątku, które posiadały na dzień 5.12.1990 r. „Szkuner” na tej podstawie stał się użytkownikiem wieczystym terenów i właścicielem budynków i budowli, w tym wszystkich budowli hydrotechnicznych portu. Zrzeszenie Rybaków Morskich w Gdyni odwołało się wówczas od decyzji wojewody uwłaszczających „Szkuner”. W 1996 roku minister gospodarki przestrzennej i budownictwa wydał decyzję, w której utrzymał w mocy decyzję wojewody i odrzucił skargę ZRM.

W dniu wejścia w życie ustawy o portach i przystaniach morskich (tj. w 1997 roku) „Szkuner” prowadził w porcie Władysławowo działalność gospodarczą polegającą na zarządzaniu tym portem. Artykuł 32 ustawy sankcjonował ten stan i nakazywał podmiotom takim jak „Szkuner” wystąpić z wnioskami o wydanie koncesji na zarządzanie portami. Obowiązek złożenia wniosku został przez „Szkunera” dopełniony. Wkrótce potem koncesje na zarządzanie portami zostały zniesione. Stan faktyczny i prawny w porcie się nie zmienił. „Szkuner” nadal prowadzi działalność gospodarczą polegającą na zarządzaniu portem. Jest to zresztą logiczne, skoro cała infrastruktura portowa portu Władysławowo jest własnością przedsiębiorstwa, które ponosi wszystkie koszty

utrzymania portu, takie jak np. koszty pogłębiania basenów portowych, remontów infrastruktury, podatków od nieruchomości, ochrony portu i inne, jak oświetlenia portu czy wywozu śmieci. Koszty te w skali roku wynoszą ponad 1,3 mln zł (bez kosztów ogólnozakładowych przedsiębiorstwa). **Należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwo nie otrzymuje na utrzymywanie portu żadnych dotacji ani dofinansowań z budżetu państwa (choć niektórzy sądzą inaczej).**

□ Opłaty portowe

Część działaczy ZRM kwestionuje prawo „Szkunera” do pobierania opłat portowych według dotychczasowej taryfy. Spór podsyłała wiadomość o wysokości stawek opłat portowych zawartych w rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 8.05.2002 r. w sprawie wysokości opłat portowych. Gdyby miały one zastosowanie do portu we Władysławowie, to „Szkuner” od ponad 100 kutrów bazujących w porcie otrzymałby za cały rok kwotę 25.000 zł (słownie dwadzieścia pięć tysięcy złotych) tzw. opłat tonażowych i przystaniowych, lub 6.500 zł opłat przystaniowych. Ww. rozporządzenie ministra infrastruktury w sprawie wysokości opłat portowych jest powszechnie krytykowane przez wszystkie podmioty zarządzające portami, a nawet przez urzędy morskie. Ministerstwo Infrastruktury chce się z niego wycofać, stąd przedłużenie vacatio legis do 31 grudnia 2003 r., a także nowelizacja ustawy o portach i przystaniach morskich z listopada 2002, która znosi uprawnienie ministra infrastruktury do ustalania wysokości opłat portowych (w Trybunale Konstytucyjnym).

Naszym zdaniem jednak, oprócz vacatio legis, rozporządzenie to i tak nie dotyczy portów zakładowych, takich jak Władysławowo, Hel i Police, gdzie nie ma ogólnodostępnej infrastruktury portowej, lecz jest tylko infrastruktura zakładowa. Bowiem sprzeczne z Konstytucją byłoby rozumowanie, iż samodzielny przedsiębiorstwu można narzucić stosowanie stawek opłat,

kóre stanowiłyby ~ 3 % ich własnych stawek, bez żadnej rekompensaty. Sprawy te, w przypadku przedsiębiorstw państwowych, dodatkowo są także regulowane przez ustawę o przedsiębiorstwach państwowych.

Zaznaczyć należy, że opłaty portowe ustalone w taryfie „Szkunera” nie są wyższe niż opłaty obowiązujące w innych portach, np. w portach komunalnych, takich jak Kołobrzeg i Darłowo. Warto też dodać, iż stawek obowiązujących w rozporządzeniu w żadnym z polskich portów (poza portami administrowanymi przez urzędy morskie) nie stosuje się. Zdaniem niektórych działaczy ZRM porty powinny być w całości utrzymywane przez Skarb Państwa – tak by oni mogli z nich korzystać za darmo lub półdarmo. Pogląd ten należy uznać za bardzo oryginalny w czasach gospodarki rynkowej.

□ Przekształcenia

Koncepcja przekształcenia przedsiębiorstwa zakłada utworzenie przez „Szkunera” i inwestora strategicznego spółki prawa handlowego, do której aportem wniesiony byłby majątek związany z częścią połowowo-przetwórczo-stoczniową. Część portowa przedsiębiorstwa przekształcona zostanie w Zarząd Portu Władysławowo, którego właścicielem będzie Skarb Państwa lub spółka Skarbu Państwa i Gminy Władysławowo. Podział majątku musi się odbyć w sposób umożliwiający obu powstałym w ten sposób firmom na samodzielne funkcjonowanie i utrzymanie istniejących miejsc pracy.

□ Rozmowy z ZRM

W lipcu br. doszło, przy udziale przedstawicieli wojewody, do kilku spotkań przedstawicieli PPiUR „Szkunera”, PUP „Koga” i ZRM w Gdyni. W wyniku negocjacji doszło do następujących ustaleń:

– „Szkunera” nie będzie prowadził rejestru wywozonych z portu ryb przez właścicieli kutrów (sprawozdanie roczne do GUS dotyczące portu będzie obejmowało tylko ryby złowione i skupione przez PPiUR „Szkunera”);

– „Szkunera” odstąpi od rocznych opłat (100 zł) za wjazdy samochodów osobowych armatorów kutrów, oraz zmniejszy opłaty związane z wjazdem do portu przedsiębiorców prowadzących usługi i remonty na terenie przedsiębiorstwa, na kutrach rybackich.

Wszyscy zgadzają się, że aktualnie obowiązująca ustawa o portach i przystaniach morskich nie reguluje spraw małych portów i że powinna być zmieniona. Jakikolwiek te nowe rozwiązania by nie były, jedno jest pewne: porty, nazywane portami niemającymi podstawowego znaczenia dla gospodarki morskiej, nie będą w stanie same się utrzymać. We Władysławowie, jak na razie port jest utrzymywany głównie przez „Szkunera”. Inni użytkownicy portu nie chcą partycypować w kosztach jego utrzymania. Powstaje pytanie, co dalej? Czy Skarb Państwa zgodzi się przejąć na siebie koszty utrzymania portu? Czy utrzymywać port będzie Gmina? Skąd znajdą się na to środki?

Bez jasnej i wiążącej odpowiedzi na te pytania jakiegokolwiek zmiany nie będą możliwe.

(RB)

Od Czytelników:

„FAŁSZ” DOTACYJNY

Od wielu lat stałym fragmentem gry bałtyckich rybaków jest walka z importem „dotowanych” śledzi i lososi z Norwegii. W lipcowym magazynie „Głosu Szczecińskiego” w obszernym reportażu ze Święta Ryby w Słupsku, nastąpił kolejny atak bałtyckich rybaków na norweskie ryby z importu. Wiele przyczyn i zjawisk składa się na frustrację tej grupy ludzi, a ich analiza mogłaby być tematem habilitacji. Jako importer śledzę ten spór od czasów jego powstania, kompetencji mi nie brakuje, bo w branży pracuję nieprzerwanie 40 lat.

Jak sięgam pamięcią od kilkudziesięciu lat notuje się perturbacje z zagospodarowaniem śledzi bałtyckich, szczególnie w jesiennym szczycie połowowym. Do lat siedemdziesiątych konkurencją był śledź dalekomorski, łowiony własną flotą po obu stronach Płn. Atlantyku, a od 15 lat śledź dalekomorski importowany z Norwegii i krajów Unii. Sedno sprawy jest bardzo banalne, mianowicie śledź bałtycki nie może zastąpić jako surowiec śledzia dalekomorskiego, ze względu na swe niskie walory technologiczne, czyli mały wymiar, niską zawartość tłuszczu, a w ofercie handlowej jest w 90% śledź cały świeży w lodzie.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa lososia bałtyckiego, połowy dozwolone w ramach limitu to zaledwie 2,5% potrzeb polskiego rynku, nie wiem zatem o co wojny. Poza tym polski konsument woli wybarwionego, pomarańczowego lososia norweskiego od bladego, choć lepszego w smaku dzikiego lososia bałtyckiego. Tego drugiego po prostu „oczy nie chcą kupować”.

A oto jakie są „dotacyjne” fakty:

Rybołówstwo Norwegii nie jest dotowane (od 1971 roku). Od wielu lat komunikuje o tym Morski Instytut Rybacki, Departament Rybołówstwa oraz materiały źródłowe FAO.

Wiedzą o tym organizacje rybackie, ale nośny propagandowo „fałsz dotacyjny” konieczny jest do podparcia nieracjonalnych żądań. Śledź norweski (islandzki również) nie jest tani, a trzykrotnie droższy od bałtyckiego. Stopień uszlachetnienia i oferta handlowa nieporównywalnie atrakcyjniejsze.

Podobnie ma się sprawa lososia, nie jest on w Norwegii dotowany, import do Polski wzrasta i ryba ta wbrew temu, czego chcą rybacy bałtyccy przestaje być luksusem na polskich stołach. Sama licencja na hodowlę lososia kosztuje norweskiego farmera 4 mln. koron (World Fishing, July 2003). Nie zagraża losoś hodowcom pstrąga, nie osiąga ceny karaśa sprzed 10 lat, nie są znane 48-godzinne świadectwa weterynaryjne i ryba nie psuje się 60-100 razy szybciej od mięsa (1,5 do 3 razy), jak powiada lider polskich hodowców pstrąga. Przy okazji jako konsument zwracam uwagę hodowcom, że kierowanie do handlu pstrągów całych (nie patroszonych) to elementarny błąd technologiczny.

Wieloletnie działania antyimportowe rybaków bałtyckich są całkowicie nieefektywne i w końcu winni dojść do wniosku, że jest to „para w gwizdek”, branża przetwórcza ma się nieźle, utrzymuje się stosunkowo wysokie jak na Polskę spożycie ryb, a efektywność zagospodarowania śledzi bałtyckich można zwiększyć tylko poprzez wewnętrzne zmiany w organizacji rynku rybnego.

Ostatnio Maciej Dłouhy, Prezes Krajowej Izby Rybackiej złożył oświadczenie, że rybacy bałtyccy nie życzą sobie, aby w Brukseli polskie rybołówstwo reprezentowali urzędnicy, którzy rybę znają tylko z talerza. I o to chodzi, będziemy z całą mocą popierać kandydaturę Macieja Dłouhego do Brukseli – będzie to trafiony partner do trudnej walki o interesy rybołówstwa bałtyckiego.

**Maksymilian
Jędrzejczyk**

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 sierpnia 2003 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		Euro	USD		
DORSZ bloki, filety pełne		4,39	4,98	UK (cif)	Norwegia/ Dania.
filety b/sk, z ośćmi	8-16 oz/szt	5,20	5,90	Francja (cif)	Islandia
	16-32	5,30	6,01		
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	5,20	5,90	Niemcy	Litwa
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb	1,85	2,10	Niemcy (cfr)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z ośćmi, mrożony na morzu	16,5 lb	1,76	2,00	Niemcy (fca)	Rosja
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb	1,96	2,23	Niemcy (cfr)	USA
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	6,95	7,89	Hiszpania (cif)	Hiszpania
	1-2	8,75	9,93		
	2-3	13,35	15,15		
	3-4	16,90	19,18		
dziki, mrożony, cały	0,5-1 kg/szt	7,78	8,83	Hiszpania (cif)	Holandia
	1-2	9,68	10,99		
ŚLEDŹ filety b/sk	50-80 g/szt.	bd	bd	Norwegia (fob)	Norwegia
mrożony, płyty	6-10 szt./kg	0,79	0,90	Norwegia (fob)	Irlandia
świeży, cały	16-22 cm/szt	0,19	0,22	Polska (fob)	Bałtyk
	22-24	0,27	0,31		
	>24	0,32	0,36		
MAKRELA cała, mrożona	300-500 g/szt.	0,79	0,90	Norwegia (fob)	Irlandia
	400-600	0,97	1,10		
	>600	1,22	1,38		
SZPROT IQF, cały		0,40	0,45	Polska (cfr)	Polska
KALMAR Loligo, mrożony, cały	<18 cm	4,23	4,80	Hiszpania (cfr)	Płd. Afryka
	18-25	4,58	5,20		
	25-30	4,76	5,40		
	>30	4,76	5,40		
Loligo, mrożony, tuby, oczyszczony	20-40 szt/kg	4,14	4,70	Włochy (cfr)	India
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	2-3 kg/szt	2,05	2,17	Niemcy (ddp)	Norwegia
	3-4	2,40	2,54		
	4-5	2,50	2,64		
PSTRĄG żywy, tęczowy	250-400 g/szt	1,60	1,82	Włochy (z farmy)	Włochy

Ceny w II kwartale 2003 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W połowie kwietnia wzrosły ceny dorszy w asortymencie S i potem do końca maja ceny skupu tych ryb były już stabilne. Od 1 czerwca na dorsze obowiązuje okres ochronny. Przez cały kwartał nie zmieniły się ceny śledzi, natomiast w maju wprowadzono niższe ceny na szproty (w asortymencie aE zamiast TaE). Połowy płastug po zakończeniu okresu ochronnego były niewielkie, a ich jakość jeszcze słaba. Ceny skupu tych ryb ustalono na poziomie niższym niż przed okresem ochronnym.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm (0,5-1 kg)	4,30	4,30	4,30	4,30	—
	S 46-72 cm (1-4 kg)	5,20	4,90	4,90-5,20	5,20	—
Śledź	D E	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20
	S E	0,85	0,85	0,85	0,85	0,85
Szprot	Ta E	0,40	0,30	0,30-0,40	—	—
	a E	9,25	0,25	—	0,25	0,25
Płastuga	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
	D I	1,50	1,50	—	—	1,50
	M I	1,00	1,00	—	—	1,00

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,20	5,00	5,00	5,00-5,20	—
	S	5,80	5,60	5,6-5,800	5,80	—
Śledź	D	1,20	0,80	0,80-1,20	0,80-1,00	1,15-1,20
	S	1,10	0,80	0,80-1,00	0,80	1,10
Szprot		0,55	0,55	0,55	—	—
Płastuga	D	1,00	0,80	—	—	0,80-1,00

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg)
według stanu na koniec czerwca 2003 r.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

W ciągu całego kwartału podaż wszystkich gatunków ryb w porcie była bardzo mała. Nie było także większego zainteresowania ze strony przetwórców na śledzie, szproty i płastugi. Ceny sprzedaży dorszy lekko wzrosły, natomiast spore wahania cen dotyczyły śledzi. W tabelce pokazano ceny sprzedaży śledzi z połowów trałowych, ale warto dodać, że na początku kwietnia za śledzie D poławiane na Zatoce Pomorskiej na mance płacono po 1,50 – 1,80 zł. Jednakże po kilku dniach skończył się popyt na śledzie z manc (i żaków) i potem do połowy maja płacono już za nie tylko po 0,70 – 0,90 zł.

Ceny hurtowe i detaliczne

W porównaniu z poprzednim kwartałem ceny hurtowe i detaliczne większości asortymentów ryb nie zmieniły się. W nielicznych przypadkach nastąpił niewielki wzrost cen. Mimo obowiązywania okresu ochronnego na dorsze, nigdzie nie było w czerwcu żadnych problemów z zakupem świeżych tusz i filetów z tych ryb.

Produkty rybne	Ceny hurtowe ¹	Ceny detaliczne	
		hala rybna w Gdyni	hipermarkety ²
RYBY ŚWIEŻE			
Szprot cały	—	2,00	—
Śledź cały S	2,00	3,30	—
cały D	2,60-2,80	4,00-4,50	3,95
tusza D	4,40	5,00-6,00	6,49
Flądra cała	2,60-2,70	3,50-4,00	5,85
tusza	4,50	6,00-6,50	8,89-8,95
Dorsz patr. b/gł M	—	—	—
patr. b/gł D	8,00	10,00-11,50	—
filet z/sk	13,00	16,00-17,00	14,95-15,90
filet b/sk	14,00	18,00-19,00	16,90
Pstrąg cały	8,40-8,80	12,00-13,00	8,99-9,95
filet z/sk	14,00	19,00-21,00	17,95-19,95
Łosoś bałtycki cały	12,00	18,00	—
filet z/sk	16,00	23,00	—
Leszcz cały	4,00	4,50	—
tusza	—	6,50-7,00	—
Okoń cały	7,00-8,00	7,00-9,00	—
Szczupak cały	12,00-14,00	16,00-18,50	17,69-18,99
Sandacz cały	12,00-13,00	17,00-18,00	20,25
filet	22,00-23,00	32,00	33,99
RYBY MROŻONE			
Dorsz, mintaj, morszczuk – kostki	10,00-11,00	14,00-16,00	12,35-12,89
— filet z/sk	10,00-13,00	14,00-16,00	7,99-10,99
Bulawik patr. b/gł	—	—	—
filet b/sk	—	14,00-16,00	12,29-12,99
Makreła	5,50	9,00	—
Halibut	20,00	25,00-28,00	22,35
RYBY WĘDZONE			
Szprot	3,80	7,00	3,99-5,99
Śledź tusza	6,00	10,00-11,00	8,99
Flądra	8,50	13,00	12,49
Łosoś bałtycki	—	34,00	32,95
norweski	26,00-30,00	47,00-50,00	40,35-41,99
Węgorz	55,00-62,00	62,00-65,00	61,89-63,15
Pikling	6,00	9,00	7,25-7,99
Makreła tusza	8,20-9,40	10,00-13,00	7,99-10,99
Bulawik	—	—	16,79-16,99
Karmazyn	15,50-17,00	22,00	19,89
Halibut	32,00	37,00-41,00	33,39-35,59
RYBY SOLONE			
Śledź matias b/gł	5,80-6,00	9,00	8,19-8,89
filet	6,50-7,00	12,00-12,50	7,79-11,90

este - es

¹+3% VAT

²"Auchan", "Geant" i „Carrefour” w Gdańsku.

Z KART HISTORII

LIPIEC

Przed 80 laty

□ 1 lipca 1923 r. w Morskim Laboratorium Rybackim w Helu rozpoczął pracę dr Witold Gądzikiewicz z Uniwersytetu Poznańskiego, skąd co jakiś czas dojeżdżał do Helu. Był mikrobiologiem, biochemikiem i lekarzem.

Przed 65 laty

□ Towarzystwo Dalekomorskich Połowów „Pomorze” w Gdyni zakupiło w końcu lipca 1938 r. dalsze trzy trawlerzy, zbudowane w Anglii w 1917 r.

Przed 55 laty

□ W wyniku zmiany struktury spółdzielczej Centrala Rybna, spółka z o.o., przekształciła się 1 lipca 1948 r. w spółdzielczo-państwową centralę branżową spółdzielni rybackich. Wydział Rewizyjno-Instrukcyjny CR miał dbać o rozwój spółdzielni rybackich oraz sprawować ich kontrolę.

□ Trawlerzy „Polesie” i „Pokucie”, eksploatowane dotychczas przez firmę „Ławica”, przeszły 1 lipca 1948 r. do „Bałtyckiej Spółki Okrętowej”.

□ 17 lipca 1948 r. odbyła się w Gdyni uroczystość wyjścia trawlerów „Dalmoru” na Morze Północne. Statki te przeszły przegląd techniczny we własnych warsztatach armatora – po raz pierwszy w kraju.

□ W lipca 1948 r. miały jeszcze miejsce następujące wydarzenia: ukończono organizowanie bazy „Dalmoru” w Szczecinie, oddano do użytku chłodnię z fabryką lodu w Łebie, radzieckie trałowce „T 181” i „T 183” dokonały kontrolnego trałowania min w gdyńskim porcie.

Przed 50 laty

□ 12 lipca 1953 r. przedsiębiorstwo „Arka” w Gdyni wysłało swoje pierwsze kutry 24-metrowe na Morze Północne, gdzie wkrótce łowiło ich kilkadziesiąt. Statki te pracowały w oparciu o statek-bazę „Morska Wola”. W tym okresie obowiązywało zarządzenie ministra stu, Bayonne, Casablaski i Tangeru. Do Gdyni powrócono 30 sierpnia.

Przed 40 laty

□ 27 lipca 1963 r. zatonał w Skagerraku lugrotrawler „Mazurek” należący do przedsiębiorstwa „Gryf”. Zginęło 6 rybaków.

□ W lipcu 1963 r. utworzono laboratorium elektroniki w Zakładzie Techniki Rybackiej MIR.

Przed 35 laty

□ 1 lipca 1968 r. Centrala Handlowa Zbytu Ryb w Szczecinie (utworzona przed paroma miesiącami) przejęła działalność w zakresie obrotu rybami po Centralnym Ośrodku Dyspozycji Zbytu, zlikwidowanym 30 czerwca tego samego roku.

□ 5 lipca 1968 r. minister żeglugi powołał zespół do opracowania „Studium intensywnego rozwoju produkcji mączki rybnej w Polsce do roku 1985”. W tym czasie w ramach RWPG rozważano podjęcie produkcji mączki rybnej na wielką skalę, do około 1 mln ton rocznie. Skończyło się na pracach studialnych.

Przed 25 laty

□ 4 lipca 1978 r. ukazało się zarządzenie ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej o przejęciu przez MIR zadań Ośrodka Naukowo-Badawczego Handlu Rybnego w Szczecinie, ulegającego likwidacji (z mocą od 1 kwietnia 1978 r.).

Szybkie wytrzebienie światowych zasobów ryb drapieżnych

W „Nature” (nr 423, 15 maj 2003) ukazał się interesujący artykuł pt. „Rapid worldwide depletion of predatory fish communities” (Szybkie wytrzebienie światowych zasobów ryb drapieżnych) autorstwa R.A. Meyers i B. Worm. Poniżej przedstawiono streszczenie artykułu i jego najważniejsze tezy.

Zespoły ekologiczne szelfu kontynentalnego i otwartego oceanu mają udział w niemal połowie produkcji pierwotnej naszej planety i podtrzymują 75% światowych połowów rybackich. Tymczasem globalny spadek lub wręcz wytrzebienie podstawowych stad dużych ryb wywołuje zaniepokojenie i

stawia pytanie o wpływ tego przełomienia na rozważane zespoły ekologiczne. Historyczne dane dotyczące ekosystemów przybrzeżnych wskazują, że spadek zasobów dużych ryb drapieżnych, ssaków i gadów był tu bardzo wyraźny i przyczynił się do znacznych zmian w strukturze i funkcjonowaniu tych ekosystemów. Stosunkowo dobrze są poznane spadki zasobów poszczególnych stad, ale nie było dotychczas jasne jak te pojedyncze zmiany wpływają na zespoły ekologiczne. Autorzy oceniają zmiany zachodzące w całych zespołach ekologicznych i tempo spadku zasobów dużych ryb drapieżnych w szelfowych i oceanicznych ekosystemach.

Podjęto próbę kompilacji wszystkich danych, na podstawie których można było wiarygodnie ocenić biomasę stad na początku industrialnej fazy eksploatacji zasobów.

Autorzy posługiwali się wynikami rejsów badawczych, a jeśli te nie były dostępne, to danymi dotyczącymi wydajności połowów komercyjnych. Użyli zaawansowanych metod statystycznych do oceny tempa spadku biomasy zespołów.

Analiza wszystkich danych wskazuje na średnio 16% roczny spadek biomasy ryb drapieżnych w początkowej fazie połowów industrialnych. W rezultacie obecna wielkość zasobów wynosi średnio zaledwie ok. 10% ich wielkości sprzed okresu industrialnej eksploatacji. Około 80% obserwowanego spadku biomasy nastąpiło w pierwszych 15 latach fazy industrialnej, na ogół, zanim zasoby zostały poddane monitoringowi naukowemu. Autorzy sądzą, że ocenione przez nich tempo spadku biomas jest niedoszacowane, gdyż m.in. część zasobów była już eksploatowana przed połowami industrial-

SIERPIEŃ

Przed 65 laty

□ W końcu sierpnia 1938 r. Józef Lipski na swoim kutrze „Hel 117” rozpoczął – jako jeden z pierwszych naszych rybaków – połowy homarców na wodach Skagerraku.

Przed 55 laty

□ K. Orthwein z Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Ławica” w Gdyni złożył 9 sierpnia 1948 r. wiceministrom żeglugi K. Petrusiewiczowi i F. Widy-Wirskiemu notatkę w sprawie wprowadzenia do eksploatacji na Morzu Północnym rybackiego statku bazy. Rozważano możliwość przystosowania do takich zadań starego parowca handlowego „Nysa”, wycofywanego wówczas z eksploatacji.

□ 27 sierpnia 1948 r. rozpoczęła się w Kołobrzegu druga po wojnie krajowa narada rybacka zorganizowana przez MIR, której przewodniczył minister żeglugi A. Rapacki. Podjęte uchwały stwierdzały między innymi, że należy: przyjąć zasadę planowania w rybołówstwie, zwrócić uwagę na konieczność technicznego wyposażenia rynku i rozwijania połowów dalekomorskich.

□ 28 sierpnia 1948 r. dokonano oficjalnego otwarcia oddziału przedsiębiorstwa „Arka” w Kołobrzegu, do którego skierowano 7 kutrów. 30 sierpnia 1948 r. dokonano otwarcia nowej chłodni, zamrażalni i fabryki lodu w Szczecinie.

Przed 50 laty

□ Pierwszy transportowiec w służbie naszego rybołówstwa dalekomorskiego – m. s. „Lechistan” – wyszedł na Morze Północne w sierpniu 1953 r. Dostarczył zaopatrzenie dla statku bazy „Morska Wola” i odebrał i od niego oraz od statków łowczych około 15.000 beczek solonych śledzi.

Przed 45 laty

□ 24 sierpnia 1958 r. wyjechała do Związku Radzieckiego pierwsza grupa pracowników „Dalmoru”, mająca zapoznać się tam z zagadnieniami związanymi z eksploatacją trawlerów przetwórci. Udało się do Murmańska skąd wypłynęto na trawlerze przetwórci „Murmansk” na łowiska w rejonie Nowej Fundlandii. Do kraju powrócono 16 października.

Przed 40 laty

□ Lugrotrawler „Żoła” i „Żuraw”, które stanowiły polski wkład do spółki „Soguipol”, wyszły 12 sierpnia 1963 r., z Konakry do Dakaru, gdzie miały być dokowane. Statki te nie powróciły już do Konakry i przekazano je dotychczasowemu armatorowi, przedsiębiorstwu „Gryf”.

Przed 35 laty

□ 13 sierpnia 1968 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwodowano pierwszy trawler typu B-29 o nazwie „Laskara”, przeznaczony dla „Gryfa”.

□ 20 sierpnia 1968 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przekształcenia szkół morskich w Gdyni i Szczecinie w wyższe szkoły morskie.

□ 28 sierpnia 1968 r. w Stoczni „Ustka” zwodowano pierwszy wykonany w Polsce z tworzywa sztucznego kadłub kutra rybackiego typu TRT-18 o nazwie „Sola”.

Przed 30 laty

□ Ministrowie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz żeglugi powołali 27 sierpnia 1973 r. Międzyresortową Komisję Badania i Wykorzystania Zasobów Mórz i Oceanów, powierzając jej przewodnictwo prof. W. Cięglewiczowi z MIR.

Przed 25 laty

□ W Wydziale Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia Komitetu Centralnego PZPR opracowano „Ocenę możliwości zabezpieczenia w 1978 r. bazy surowcowej dla polskiego rybołówstwa w świetle aktualnej sytuacji formalno-prawnej na łowiskach”. W dokumencie tym, datowanym 21 sierpnia 1978 r., stwierdzano między innymi, że Bałtyk stanowi jedyny pewny akwen dla polskiego rybołówstwa morskiego oraz że polskie statki rybackie będą eliminowane z poza-bałtyckich łowisk szelfowych.

□ W sierpniowym numerze brytyjskiego czasopisma „Fishinig News International” z 1978 r. zamieszczono artykuł poświęcony polskiemu rybołówstwu, w którym znalazło się następujące zdanie: „Poland has developed over the past 20 years into world's leading distant water fishing nations”.

Andrzej Ropelewski

nymi, moc połowowa zespołów łowiących wzrastała, a ponadto przy wysokich wydajnościach w fazie początkowej połowów industrialnych szybko następowało nasycenie narzędzi połowu.

Mechanizmem mogącym kompensować przełowienie ryb drapieżnych mógł być wzrost zasobów ryb nie będących bezpośrednim celem rybołówstwa, wskutek zmniejszenia presji drapieżców i ewentualnie konkurencji pokarmowej. Takie kompensacje były początkowo widoczne w pewnych ekosystemach, jednak później często biomasa i tych grup ryb uległa zmniejszeniu, przypuszczalnie, jako efekt zwiększonego przyłowu, a także poddania ich eksploatacji rybackiej.

Wyniki analizy Autorów sugerują, że ocean światowy stracił ponad 90% wielkich ryb drapieżnych. Chociaż jest obserwowane i powszechnie akceptowane, że pojedyncze

populacje mogą zostać przełowione, to przeprowadzona analiza jest pierwszą pokazującą, że spadek dotyczy całych zespołów w wielu zróżnicowanych ekosystemach.

Autorzy podkreślają, że zarówno zarządzający rybołówstwem jak i naukowcy mogą nie być świadomi skali spadku zasobów, gdyż znaczna część tego spadku nastąpiła w okresie zanim rozpoczęto ich intensywne monitorowanie.

Przedstawione przez Autorów wyniki analizy mają poważne znaczenie dla zarządzania zasobami. Należy ocenić wpływ na ekosystemy 90% redukcji liczebności dużych ryb drapieżnych. Wpływ ten jest do pewnego stopnia poznany dla obszarów przybrzeżnych i szelfowych, ale nadal niewiele wiadomo o efektach tych redukcji dla rejonów otwartego oceanu. Jest to bardzo niepokojące, ponieważ możliwe zmiany

mają tendencje do obejmowania znacznych obszarów i są prawdopodobnie trudne do cofnięcia. Poważnym problemem jest wyniszczenie populacji, szczególnie tych, których osobniki późno osiągają dojrzałość płciową. Lokalne załamania się populacji mogą zachodzić niezauważenie, mimo prowadzonego monitoringu. Redukcja biomasy ryb do bardzo niskich poziomów może zagrażać utrzymaniu trwałego, ekonomicznie opłacalnego rybołówstwa. Podobne obawy były podstawą rezolucji ONZ odnośnie odbudowy stad ryb do biologicznie bezpiecznych poziomów. Autorzy konkludują, że ich analiza wskazuje na konieczność odbudowy zasobów w skali globalnej i dostarcza punktów odniesienia, według których postęp w odbudowie zespołów mógłby być oceniany.

Jak dorsz zachowuje się w naturze?

Możesz zarobić do 80 Euro pomagając nam odpowiedzieć na to pytanie.



Duński Instytut Rybacki poznakuje w 2003 i w 2004 r. ok. 300 sztuk dorszy w Bałtyku. Znakowanie jest częścią finansowanego przez Unię Europejską projektu badawczego, którego celem jest zbadanie zachowania i reakcji pojedynczego dorsza, a także znalezienie odpowiedzi na następujące pytania:

- Kiedy dorsze rozpoczynają wędrówki, jakie czynniki środowiskowe warunkują początek migracji, i jakie szlaki wędrówek obierają?
- Jak dorsz zmienia swoje zachowanie pomiędzy dniem i nocą w zależności od fazy księżyca i w zależności od różnych pór roku?
- Jak bardzo wzrost dorszy zależy od ich aktywności?

Znaczkii rejestrują temperaturę, zasolenie i głębokość wody, na jakiej pływają dorsze. Równoległe ze znakowaniem dorszy w Morzu Bałtyckim przeprowadza się znakowanie dorszy w Morzu Północnym, Morzu Barentsa i w wodach Islandii. Stąd, możemy porównać zachowania i reakcje dorszy w różnych regionach. Jest dla nas bardzo ważne, aby odzyskać jak najwięcej znaczków i dlatego potrzebujemy pomocy ze strony rybaków.

W przypadku złowienia znakowanego dorsza (zdjęcie powyżej), prosimy o:

- zamrożenie całego dorsza (niepatroszony),
- telefoniczne powiadomienie (0-58 6201728 wew. 269) Krzysztofa Radtke z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Prosimy o nieotwieranie kapsułki znaczkii zawierającej elementy elektroniczne, gdyż uniemożliwi to odczytanie zarejestrowanych danych.

Nagroda za poznakowanego dorsza (łącznie ze znaczkii) wynosi 80 Euro, a za znaczek bez dorsza 40 Euro.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kollątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25 E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Linkowski, Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz